

Ceny prenumeraty:

wa Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięczne zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80

Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.80
za granicą

Numer pojedynczy
Lwowie 1 na prow.

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 26, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Konieczne dziś rozróżnienie.

Nie jest rzeczą pomyślną, że w momencie decydującej kampanii o uzyskanie stałej reprezentacji w Radzie Ligi Narodów oraz w dobie wyjątkowych wysiłków na polu sanacji gospodarczej i finansowej — w społeczeństwie budzi się znów uczucie niepewności na tle sprawy Rządu.

Rząd w takich okresach, jakie dzisiaj przeżywamy, kiedy rozstrzyga przedewszystkiem postawa moralna społeczeństwa i narodów, wysuwa się raczej przez swą pozycję psychologiczną, niż przez działania materialne.

Rząd jest dzisiaj coraz więcej kierownikiem i stabilizatorem nastrojów społecznych. Jest to jego rola pierwszorzędna.

Rola ta opiera się o momenty bardzo subtelne. Przesilenie gabinetowe wstrząsa nią do głębi, choćby nie miało pociągnąć za sobą żadnych zmian w programie i działaniach rządowych. Ale także wszelkie pogłoski o możliwości przesilenia lub o zmianach w gabinecie zdolne są podważyć i jeśli często i systematycznie się powtarzają, to zupełnie sparaliżować naczelną zadanie wszelkiego rządu, polegające na tem, że jest on regulatorem nastrojów moralnych narodu.

W tej chwili około rządu koalicyjnego roztoczyła się sieć pogłosek. Powtarzane systematycznie od kilku dni budzą zdenerwowanie.

Staje się rzeczą konieczną przypatrzenie się im krytycznie.

Przy rozpatrywaniu sprawy należy odróżnić momenty zasadnicze od drugorzędnych. Zasadniczymi są w tej chwili trzy sprawy: uznanie przez pięć stronników potrzeby koalicji, zgoda na pewien program w polityce zagranicznej, od którego oczekuje się uzyskania miejsca w Radzie Ligi Narodów, postawienie spraw gospodarczo-finansowych na czele zagadnień polityki wewnętrznej.

Jak długo niema załamania na gruncie którejkolwiek z trzech wyżej wymienionych spraw, tak długo dzisiejszy charakter rządu i jego program nie są zagrożone.

Gdy przedziemy do skonstatowania stanu faktycznego, to jest on taki, że Zw. L. N. nie zmienił swego stanowiska co do potrzeby i charakteru koalicji, podobnie jest stanowisko PSL „Piasta”

To samo stanowisko wyrażają też rezolucje onegdajszego posiedzenia Rady Naczelnej Ch. D. Nie uległo wcale zmianie stanowisko większości PPS, jak o tem świadczą wczorajsze obrady Centralnego Komitetu tej partii; że jest w tej partii mniejszość opozycyjna, to było wiadomym od początku. Najmniej pewnym jest stanowisko NPR, ale stronnictwo to jest znane ze swej chwiejności, tak że sytuacji to nie zmienia.

W rezultacie stwierdzić możemy, że nie uległa zachwianie wola utrzymania koalicji wśród stronnictw i tworzących. Jest to pierwszy i pierwszorzędny punkt stały.

Co do polityki zagranicznej, to sta-

Nota Niemiec o przyjęcie do Ligi Nar. wręczona w Genewie.

Genewa, 10 lutego. (PAT.) Niemiecki konsul generalny w Genewie Aschmann wręczył dziś przed godz. 11 generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów następującą notę niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych:

Panie Sekretarzu generalny. Powołując się na memoriał Niemiec przesłany rządowi mocarstw reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów we wrześniu 1924, na przesłaną panu, panie sekretarzu generalny, niemiecką notę z dnia 14 grudnia 1924 oraz na odpowiedź na nią Ligi Narodów z dn. 14 marca 1925, jak również na załączoną w odpisie noty rządów, które

uczestniczyły w układzie lokarnskim (mowa tu o moście podpisanym przez Belgię, Francję, Anglię, Polskę i Czechosłowację w sprawie art. 16 paktu Ligi Narodów) mam zaszczyt zgodzić z artykułem 1 przedstawić imieniem rządu niemieckiego propozycję o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. Proszę pana, panie sekretarzu generalny o łaskawe wniesienie w możliwie szybkim czasie tej propozycji na porządek dzienny obrad Zgromadzenia Ligi Narodów. Racz pan przyjąć, panie sekretarzu generalny wyrazy mojego najgłębszego poważania. Dr. Stresemann.

P. Barlicki desygnowany przez PPS. do rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (zo). Klub P. S. na wczorajszym zebraniu przeprowadził dłuższą dyskusję i uchwalił przedstawić rządowi szereg postulatów i wydelegował do rządu p. Norberta Barlickiego.

Postulaty uchwalone przez P. P. S. są następujące: Uregulowanie kwestii

bezrobocia, walka z drożyzną i ściąganie podatku majątkowego.

We czwartek porozumie się p. Barlicki ze stronnictwami koalicyjnymi co do teki.

O godz. 11 w nocy zebrał się Centralny komitet wykonawczy PPS.

Sjonista z byłej Kongresówki prezesem Koła żydowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (zo). W piątek odbyło się posiedzenie koła żydowskiego, na którym zapadła decyzja co do nowego prezesa koła. Rada sjon-

istyczna obradowała do godz. 3 w nocy. Postanowiono ostatecznie, że przewodniczącym koła ma być sjonista z byłej Kongresówki.

Stanowisko koalicji sejmowej było i jest takie, aby pozwolić rozwijać się dzisiejszej linii naszej polityki zagranicznej, która winna doprowadzić do wzmocnienia naszych wpływów na zachodzie i na terenie Ligi Narodów. To stanowisko nie uległo również zmianie.

Przechodząc do spraw finansowo-gospodarczych, które były punktem wyjścia koalicji, spraw, niewątpliwie najdrażliwszych, to także niema dotychczas oznak, aby w oczach koalicji straciły one charakter spraw naczelnych, domagających się głównych wysiłków Rządu, ciała parlamentarnych i społeczeństwa.

Trzeba zauważyć, że w tym punkcie koalicji grozić mogą niebezpieczeństwa nie wtedy, gdy ujawniają się różnice co do sposobu takiego lub innego załatwienia danej sprawy, bo zawsze przy dobrej woli da się znaleźć kompromis, ile raczej dopiero wówczas, gdyby w oczach którejkolwiek ze stronnictw koalicyjnych inne sprawy poczytane zostały za ważniejsze w danej chwili od tamtych naczelnych.

Jak dotychczas nie nie wskazuje, aby P. P. S. uważała sprawę marszał-

ka Piłsudskiego za ważniejszą od kwestii przewyciężenia kryzysu gospodarczego i znalezienia pracy dla 340 tysięcy bezrobotnych. Tem samem sprawę marszałka Piłsudskiego nie można traktować inaczej, jak sprawę drugorzędną.

Ten sam drugorzędny charakter mają również pogłoski o zmianach personalnych w Rządzie.

Opinia publiczna powinna sobie uświadomić dobrze stan rzeczy. Z właściwej oceny płyną ważne konsekwencje.

Po pierwsze nastąpi uspokojenie, konieczne ze względu na naszą sytuację zagraniczną i wewnętrzną.

Po drugie fakt zdawania sobie przez opinię publiczną sprawy z rozróżnienia między rzeczami drugorzędnymi a zasadniczymi wzmocni znakomicie nacisk tej opinii w tym kierunku, aby to rozróżnienie nie zostało zatarte.

Trzeba zobaczyć jasno, że rozróżnienie takie jest rozstrzygającym. Dopiero osłabienie czułości na punkcie naczelnym zagadnień chwili sprowadziło by nasze życie polityczne na manowce.

Do tego dopuścić dziś nie wolno. (wś.).

Z DNIA.

JESZCZE JEDEN POSEŁ WYSTĄPIŁ Z WYZWOLENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (zo). Poseł Adamowicz z okręgu wileńskiego, należący do grupy posłów kresowych wystąpił z Wyzwolenia. W piśmie nadesłanym do prezydium klubu umotywował swój krok tem, że stronnictwo niedostatecznie broi spraw drobnego rolnictwa na kresach i ustawicznymi napaściami na niego p. Rudzińskiego.

NAD CZEM OBRADOWAŁ KLUB POSELSKI N. P. R.?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (zo). Wczoraj obradował klub posełski NPR. nad bezrobociem. Uchwalono opracowanie projektu nowelizacji istniejącej ustawy zarówno w kierunku rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych, jako też bardziej celowej walki z bezrobociem.

DELEGACJA UKRAIŃSKIEGO NARODOWEGO SOJUSZU W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (G) Do Warszawy przybyła delegacja Ukraińskiego Narodowego Sojuszu, wybrana na kongresie włościańskim, który odbył się w Stanisławowie 13 stycznia pod przewodnictwem p. Daniłowicza. Delegacja złożyła memorjały premierowi i ministrowi spraw wewnętrznych.

3.000 ROBOTNIKÓW ZNAJDZIE ZATRUDNIENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (zo.) W wyniku porozumienia ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa skarbu z zarządem spółki akcyjnej Zawiercie, wielkie zakłady bawelniane powyższej firmy zostały częściowo uruchomione w dniu 8 bm. Stopniowo zostały wprowadzone w ruch poszczególne oddziały fabrykacji tak, że w końcu miesiąca fabryka zatrudni 3.000 ludzi.

NOWE BANKRUCTWO WIELKIEJ FIRMY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (G.) Wielki dom towarowy Braci Jablonskich w Warszawie zwrócił się do sądu z żądaniem rozciągnięcia nad tą firmą nadzoru sądowego. Do kroku tego zmusiły firmę straty wojenne, brak kredytu długoterminowego i niemożność swoich należności przez jeden z domów towarowych w Wilnie. Sąd postanowił rozciągnąć nadzór sądowy nad tą firmą na przeciąg trzech miesięcy, począwszy od 8 bm.

STWIERDZANIE OBYWATELSTWA

Warszawa, 10 lutego. (AW.) Min. spraw wewn. wydało do wszystkich wojewodów kresowych specjalny okólnik, w którym poleca przeprowadzenie w najkrótszym czasie, akcji stwierdzenia obywatelstwa i wydania dowodów osobistych. Akcja w tym kierunku winna być ukończona w dwóch miesiącach w ciągu 1 roku, w mniejszych w ciągu 6 miesięcy. Ze względu na znaczny napływ cudzoziemców poleca się kontrolę dokumentów.

Z komisji sejmowych.

MEDAL PAMIĄTKOWY ZA UDZIAŁ W WOJNIE.

Warszawa, 10 lutego. (PAT.) Sejmowa komisja wojskowa miała dziś obradować nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Przed porządkiem dziennym przedstawiciel MSW. p. Petrzyński zgłosił wniosek o zdjęcie z porządku dziennego tej sprawy, ponieważ ma się nią zająć Rada ministrów na najbliższym posiedzeniu. Wniosek ten komisja przyjęła, poczem przystąpiła do następnych punktów porządku dziennego.

W drugim i trzecim czytaniu przyjęto projekt ustawy o nadaniu medalu pamiątkowego za udział w wojnie o utrwalenie niepodległości ojczyzny. Prawo do otrzymania medalu będą mieli polegli i ranni w różnych czasach służby wojskowej, jak również ci, którzy brali udział przynajmniej przez trzy miesiące w walkach w polu, względnie brali udział w armii w polu, wreszcie ci, którzy najmniej sześć miesięcy służyli w wojsku lub dla wojska pracowali. Prawo nadania tego medalu ma przysługiwać Prezydentowi Rzeczypospolitej, który upoważni w swoim zastępstwie do tego ministra spraw wojskowych.

NADUŻYCIA W RADOMSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ.

Sejmowa komisja komunikacyjna, w wyniku dyskusji nad wnioskiem „Wyzwolenia” w sprawie nadużyć w radomskiej dyrekcji kolejowej przyjęła rezolucję wzywającą ministra kolei do przyspieszenia dochodzeń w sprawie tych nadużyć i do złożenia Sejmowi wyczerpującego sprawozdania w przeciągu trzech miesięcy.

KAWA RIEDLA

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU SPŁACA SWYCH WIERZYTELI.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (G.) Komitet sanacyjny Banku dla handlu i przemysłu zamieścił w dniu dzisiejszym w jednym z dzienników wywiad, w którym podaje, iż w najbliższych dniach przystąpi do wypłaty pewnych części majątki klientów Banku, co nastąpi niezwłocznie po zatwierdzeniu przez sąd okręgowy w Warszawie wniosków przedłożonych przez zarząd sądowy, powołanych w porozumieniu z zarządami banku, którego skład stanowią wyłącznie członkowie komitetu wierzyteli.

CENY ROPY.

Borysław, 10. lutego. (AW.) Cena ropy trzyma się na poprzednim poziomie. Za pojedyncze wagony ropy marki borysławskiej płać 160—162 dol. efekt., przy partjach kilkunastowagonowych można uzyskać 165. Nastrój wyczekujący. Większych transakcji nie było. — Cena gazoliny bez zmiany eksportowa 8 dol. za 100 kg., dla wewnętrznej sprzedaży, absorbcyjna 9.50, koniymowana 10—10.50 za 100 kg. bez podatku.

POLSKI WĘGIEL I ZBOŻE DLA SZWECJI.

Londyn, 10 lutego. (PAT.) Pisma donoszą, że Szwecja zakupiła w Polsce 100.000 wagonów węgla i 50.000 wagonów zboża.

URUCHOMIENIE OSRODKÓW PRZE MYŚL WŁÓKIENNICZEGO.

Warszawa, 10 lutego. (PAT.) W departamencie przemysłowym ministerstwa przemysłu i handlu odbyła się 9 bm. przy udziale ministerstwa spr. wojsk. i min. pracy oraz przedstawicieli przemysłu tekstylnego konferencja w sprawie zamówień wojskowych dla przemysłu włókienniczego. Aczkolwiek budżet na rok 1925 nie przewiduje znacznego kredytu na cele powyższe mimo to konferencja ustaliła, że należy częściowo uruchomić w znacznym stopniu wszystkie trzy ośrodki przemysłu włókienniczego, a to łódzki, bielski i białostocki.

18 AKTÓW!

Wielki podwójny program
śmiechu i podziwu.

18 AKTÓW!

**HARRY LLOYD jako Kuba rozpruwacz
PRZYGODY JOHNSTONA wśród LUDOŻERCÓW**

10 aktów akcji w południowej Afryce. — Nałto komedia w 6 aktach: 1153

MAŁY POTOMEK WIELKIEGO PRZODKA.

Dziś KINO LEW.

UWAGA: Ceny miejsc
znacznie niższe.

Dziś KINO LEW.

Zerwanie rokowań o uznanie sowieckich przez Czechosłowację.

Praga, 10. lutego. (PAT.) „Prager Abendzeitung” donosi z Temeszwaru: Jak słychać Dr. Benes przy rozpoczęciu konferencji Małej Ententy donosił, że rokowania prowadzone z rządem sowieckim w sprawie uznania Rosji sowieckiej de jure, zostały zerwane ze strony czechosłowackiej. Różnica zdań między Czechosłowacją a Rosją tkwi w tem, że Rosja sowiecka pragnie w wielu miastach Czechosłowacji utwo-

żyć swe konsulatory, w szczególności zaś na Rusi przykarp., mimo że w miejscowościach tych niema żadnej potrzeby utworzenia konsulatów sowieckich. Czechosłowacja boi się, aby konsulatory te nie służyły celom propagandowym i nie chce zezwolić na ich utworzenie. Dalszym punktem jest sprawa nacjonalizacji własności obywateli czechosłowackich w Rosji sowieckiej.

Zwycięstwo opozycji litewskiej.

Kowno, 10 lutego. (PAT.) Wczoraj sejm litewski zebrał się na ostatnią sesję przed wyborami. Wobec złożenia przez Petrusisa urzędu marszałka sejm, przystąpiło do wyboru prezydium, który dał wynik niespodziewany. Na stanowisko marszałka wy-

brany został 38 głosami przeciw 25 przedstawicieli opozycyjnych stronnictw dr. Staugaitis, a na wicemarszałków prałat Sztangaitis i deputowany Raulinaitis. Posiedzenie miało przebieg bardzo burzliwy.

Niemcy obniżają podatki.

Berlin, 10 lutego. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu minister skarbu Reinold oświadczył, że rząd zamierza wnieść projekt ustawy dotyczący znacznego obniżenia podatków. Między innymi ma być obniżony podatek obrotowy z 1% na 0.6%, dalej podatek

od łączenia towarzystw akcyjnych wynoszący obecnie 2% od kapitału akcyjnego ma być obniżony na 1%. Ogółem według projektu rządowego podatki mają być obniżone o 570 milionów marek.

Mussolini odpowiada Stressemannowi

Rzym, 10 lutego. (PAT.) Mussolini wygłosił dziś w Senacie dłuższe przemówienie, w którym punkt po punkcie zbijał wczorajsze przemówienie Stressemanna wygłoszone w komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Rzym, 10 lutego. (PAT.). Po impo-

nującej manifestacji, jaka się odbyła po przemówieniu Mussoliniego w Senacie przewodniczący Tettoni oświadczył, że każe wciągnąć do protokołu sprawozdanie z tej manifestacji, z uczuć jednomyślności z szefem rządu.

Anglia -- a redukcja armii polskiej.

Budapeszt, 10 lutego. (PAT.) „Pester Lloyd” omawia w artykule wstępnym stanowisko Polski do Ligi Narodów i projekt redukcji armii do połowy dzisiejszego stanu. Polska stara się obecnie o uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, jednak to staranie jest bardzo niewygodne dla Anglii, gdyż obawia się ona, że w ten sposób wzmocniony zostałby wpływ Francji w Radzie Ligi Narodów.

Niewatpliwie utrzymanie dotychczasowego stanu zbrojeń we wszystkich państwach sąsiadujących z Sowietami wzmocniłoby bardzo poważnie pozycję nietylko Francji, co Anglii w jej zamierzeniach politycznych. Oslabienie przeto antysowieckiego frontu byłoby dla Anglii w chwili obecnej bardzo niewygodne. Warszawska wizyta Cielieżyńskiego była podkreśleniem możliwości takiego zbliżenia między Polską a

Rosją, a także między Rosją a państwami buforowymi na wschodzie Europy, a zbliżenie to mogłoby w rezultacie okazać się dla Anglii niebezpieczne.

Oslabienie militarne tych państw wytworzyłoby nadto o tyle drażliwą sytuację na wschodzie, że wypadłoby się liczyć z silnym uprzywilejowaniem przemysłu wschodniego częściowo na niekorzyść Anglii i wzmocnieniem frontu państwistycznego. Jakie znaczenie mogłoby mieć przeprowadzenie przez Polskę redukcji armii dla polityki światowej trudno jest z wszelką pewnością przewidzieć. W każdym razie z rozbrojeniem częściowo poszczególnych państw z gruny zwycięzców czy zwyciężonych musi się wytworzyć niezwykle trudna, a nawet paradoksalna konstelacja w polityce światowej.

Kampania o rozszerzenie Rady Ligi Narodów.

Londyn, 10 lutego. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” pisze, że w kołach angielskich zbliżonych do Ligi Narodów panuje wielkie zaniepokojenie, gdyż przyznanie Niem-

com stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów mogłoby wywołać obecnie pewne trudności.

„Daily News” zauważa, że Polska słusznie domaga się za swe ofiary przy-

jęcia do Rady Ligi Narodów. Dobra wola Polski ujawniła się szczególnie w tem, że rząd polski umożliwił pomyślnie dojście do skutku układów lokarnenstkich. Ze względu na to, że Polska ma uregulować z Niemcami cały szereg kwestii spornych byłoby niesprawiedliwością, gdyby nie postawiono jej na równym stopniu z Niemcami.

Londyn, 10 lutego. (PAT.). Prasa tu-tej porusza w dal. ciągu trudności powstające w związku z domaganiem się przez różne państwa stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

„Manchester Guardian” pisze: Hiszpania miała oświadczyć, że będzie głosowała przeciw przyjęciu Niemiec, jeżeli żądaniu jej nie stanie się zadość.

„Daily Telegraph” mówi o istniejących zobowiązaniach Hiszpanii w stosunku do Niemiec i nie sądzi, aby państwo to nie dotrzymało swego przyrzeczenia.

„Daily News” nie dziwi się, że inne państwa zazdroszczą Niemcom. Dziennik oświadcza, że z wielką sympatią spotyka się żądanie Polski, jednak uważa, że dziś byłoby błędem dopuszczać do rozszerzenia ilości członków w Radzie Ligi Narodów z powodu istnienia spornych spraw.

Korespondent P. A. T., na zasadzie wiadomości z dobrze poinformowanych źródeł donosi, że cała kampania nie jest skierowana przeciw Polsce, ale wogóle przeciw zmianie składu Rady Ligi Narodów poza przyjęciem Niemiec. Inspirowania opinii należy szukać zewnątrz. Natrafiła ona na podatny grunt, gdyż opinia angielska na ogół osłabła się z nową koncepcją. Opinia powyższa jest propagowana głównie w kołach międzynarodowych grupujących się około Ligi Narodów, a bynajmniej nie pochodzi z kół rządowych angielskich.

Berlin, 10 lutego. (PAT.). Jak donosi genewski korespondent „Voss. Zeitung” prawdopodobne jest odroczenie do jesieni sprawy zwiększenia liczby stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów. Londyński korespondent tego dziennika podaje, że tamtejsze koła polityczne przeciwnie są przyznaniu stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów poza Niemcami, Rosją i Stanom Zjednoczonym. Wobec trudności wynikających z faktu, że o stałe miejsca ubiegała się obecnie oprócz Niemiec także Polska, Hiszpania i Brazylia, w kołach angielskich rozważany jest projekt odroczenia sprawy wejścia Niemiec do Ligi Narodów aż do jesieni, tj. do czasu ostatecznego ustalenia liczby członków Rady Ligi Narodów.

Genewa, 10 lutego. (PAT.). Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów w sprawie zwołania nadzwyczajnego Zgromadzenia ogólnego Ligi Narodów w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów odbędzie się w piątek o godz. 3 popołud. w Genewie. Sesja piątkowa poświęcona zostanie wyłącznie tej sprawie, mieć będzie charakter czysto formalny i potrwa tylko kilka godzin. Briand, Chamberlain i innych członków Rady reprezentować będą przezwani posłowie danych państw w Bernie. Przewodniczącym Rady Scialoję zastępować będzie poseł włoski Carbasso. Prawdopodobnie nadzwyczajne Zgromadzenie ogólne Ligi Narodów zostanie zwołane do Genewy na dzień 8. marca równocześnie z kolejną sesją Rady Ligi Narodów.

Z DALEKIEGO WSCHODU.

Londyn, 10. lutego. (AW.) Z Hongkong donoszą, że tłum złożony z kilkuset studentów i żołnierzy zaatakował misję amerykańską na wyspie Haiman. Tłum wtargnął do szpitala i zdemolował go, zrywając również flagę amerykańską. Napastnicy obsadzili również świątynię chrześcijan i podpalili ją.

HINDENBURG CIĘŻKO CHORY.

Wiedeń, 10. lutego. (AW.) „W. Allg. Ztg.” donosi, że prezydent Rzeszy niem. Hindenburg zachorował ciężko na zapalenie stawów.

NOWE WYBORY NA LITWIE.

Kowno, 10 lutego. (PAT.). Wybory do nowego sejmiku odbędą się w maju br.

Możliwości handlu z Rosją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (zo) Przybyli z Moskwy na otwarcie polsko-sowieckiej Izby handlowej w Warszawie p. Matyszew udzielił przedstawicielom prasy wywiad o swoich wrażeniach z podróży po Polsce i o widokach zbliżenia między Polską a Sowietami.

P. Matyszew twierdzi, że widoki handlu z Polską są olbrzymie. 20 mil. gospodarstw włościańskich w Rosji podnosi z roku na rok swoją pojemność i siłę kupna, które się będą stale zwiększały. Przemysł rosyjski wprawdzie dość szybko rozwija się, ale w zeszłym roku nie mógł on zaspokoić głodu towaru. I ten właśnie głód Polska mogłaby zaspokoić, tembardziej, że w dawnych czasach — mówił p. Matyszew — tkwiła ona korzeniami w naszej ekonomice i dlatego przemysł jej mógłby teraz stać się częścią składową rynków sowieckich. Chodzi tylko o to jak przedstawiać będzie się sprawa organizacji handlu. Każdy z nas, zarówno kupiec prywatny, jak i kooperatywista i kupiec państwowy wie, że teraz kupić towarów wprost od przemysłowca polskiego nie można. Na drodze bezpośredniego handlu z Polską stoi kwestia walutowa, której tak łatwo obejść nie można. Wobec tego projektujemy, ażeby sprawę handlu z nami postawić tak, abyśmy kupowali towary w zamian za surowce lub półfabrykaty. Przemysł polski potrzebuje grafitu, asbestu, celulozy i wielu innych przedmiotów, które obecnie wwożone są do Polski nie od nas, a tymczasem przemysł polski mógłby wykazać nieco inicjatywy w kwestii przywozu tych wszystkich półfabrykatów i surowców. Sprawa ta może być zadecydowana z korzyścią dla obu stron. W tym wypadku Polsko-Sowiecka Izba handlowa w Warszawie powinna wiele dokonać.

NASIONA hodowcy W. Jankowskiego
Batorego 6. 1099

Senzacja w procesie Bispinga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (G.) W dniu wczorajszym rozprawy o zbrodnię w Teresinie zeznawał między innymi były prokurator rosyjskiego sądu okręgowego i oskarżyciel Bispinga w tej instancji, Herszelman, który zobrazował tok śledztwa w sprawie zabójstwa oraz sfalszowania weksli. Odpowiadając na pytania obrony co do wznowienia śledztwa świadek oświadczył, iż ówczesny rosyjski minister sprawiedliwości wydelegował członka komisji śledczej przy ministerstwie p. Marszałka dla przeprowadzenia dochodzeń. Dochodzenia te nie nowego nie ustaliły, przeto zostały zaniechane.

W dniu dzisiejszym zeznawał również naczelnik urzędu śledczego p. Kurnatowicz, który prowadził śledztwo w sprawie morderstwa. W drugim dniu po zabójstwie oberpolimajster Mayer wezwał go do siebie i zalecił mu, aby nie był w tej sprawie zbyt gorliwym. Delegowany został do prokuratora Hesego, u którego znajdowały się akta tej sprawy. Kurnatowicz pojechał do Teresina, gdzie dokonał oględzin nieboszczyka i miejsca zbrodni. Pierwsze podejrzenie skierował na Grala, który mu się wydał podejrzanym, gdyż zarówno przed zbrodnią, jak i po zbrodni kreślił się dokoła miejsca zbrodni i on to pierwszy znalazł nieboszczyka. Aresztował Grala i wykrył na jego kurtce ślady krwi. Świadczy jednak stwierdził, że krew ta pochodzi z ubiegłego tygodnia, gdy Gral niósł zwierzynę z polowania. Potatem alibi Grala zostało wykazane, gdyż w czasie strzału znajdował się w towarzystwie Gwardiana. Wobec tego polecono mu zwolnić Grala z aresztu. Na tem się jego rola skończyła.

POLA NEGRI „JEJ WIELKA MIŁOŚĆ”

Potężne arcydzieło filmowe w/g powieści Sudermann pt. „Lilja na Światniisku”.
Nadto doborowe uzupełnienie. 1151n. Kino „APOLLO”.

Na pytanie prokuratora, jak świadek zrozumiał słowa oberpolimajstra, p. Kurnatowicz odpowiedział, że może je

powtórzyć po rosyjsku „czerezczeni nie usierdswujcie” i tak je rozumiałem.

Marsz. Piłsudski zerwał rozmowy z premierem Skrzyńskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (G.) „Kurier Poranny” zamieszcza wywiad z Marszałkiem Piłsudskim w sprawie toczących się rozmów między p. Marszałkiem a czynnikami rządowymi.

Na pytanie, czy prawdą jest, że toczą się pertraktacje z p. Marszałkiem o wejście jego do czynnej służby w armii, p. Piłsudski odpowiedział:

— „Nie mogę twierdzić, aby pertraktacje z panem prezesem gabinetu były w jakikolwiek sposób toczono. Wobec tego wolę to nazwać rozmowami, które raczej, mówiąc językiem dyplomatycznym, były długotrwałymi i męczącymi dla mnie „pourparles”, zerwanymi wreszcie absolutnie przeze mnie wczoraj”.

Następnie p. Marszałek podał motyw tej decyzji:

„Motyw zawsze jest jeden i ten sam. Jasno wypowiadałem się zawsze, że ustawa o najwyższych władzach wojskowych, wniesionych do Sejmu przez

izad poprzecm jest szkodliwa dla państwa i szkodliwa dla wojska i jednocześnie ma charakter umyślnego ubliżenia mnie — Józefowi Piłsudskiemu”.

I tu następuje jak zwykle we wszystkich wywiadach jak zwykle przez p. Marszałka, znana zresztą powszechnie, ostra i gwałtowna krytyka ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

Stosunek min. Żeligowskiego do powrotu swego do armii p. Marszałek przedstawił w następujących słowach:

— Gen. Żeligowski stale rozmawiał ze mną i twierdził, że za główne zadanie poczytuje sobie wprowadzenie mnie do czynnej służby w armii. To też był dziś u mnie i oświadczył, że czyni ostateczną próbę spowodowania wycofania tej ustawy z Sejmu. Poszedł, o ile mi się zdaje, z gotową dymisją w kieszeni. Nie mogę więc nic, jak dotychczas, zarzucić gen. Żeligowskiemu, który zdaje się, przy tej szarpaninie stracił nawet na zdrowiu.

Ustawa o najwyższych władzach wojskowych na Radzie Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (zo) P. minister Żeligowski, w istocie, jak zajął się to w swoim wywiadzie p. Marszałek Piłsudski, onegdaj wieczorem był u p. Skrzyńskiego, a jak z tegoż wywiadu wynika miał dymisję w kieszeni. Również wczoraj przed południem na posiedzeniu komisji wojskowej przedstawiciel MSWojsk. zwrócił się z prośbą o nierozpatrywanie ustawy, ponieważ będzie ona przedmiotem obrad najbliższej Rady ministrów. Istotnie p. minister Żeligowski wniósł sprawę na Radę ministrów. Jaki rezultat narad tych będzie jeszcze w tej chwili nie wiadomo. Niewiadomo też jak daleko pójdzie oportunistyczny nastrosić pewnej części gabinetu. Można jednak z góry powiedzieć, że gdyby Rada ministrów skłoniła się ku wnio-

skowi p. Marszałka Piłsudskiego, domagającego się wycofania ustawy o najwyższych władzach wojskowych, to w opinii niewątpliwie przyjęłoby to było jako fatalny brak charakteru.

Na dzisiejszej Radzie ministrów prowadzono obrady nad projektem ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Dyskusja jednak była czysto formalna. Z uwagi, że wielu członków gabinetu projektu tego nie zna, postanowiono dyskusję nad tą sprawą odłożyć na posiedzenie Rady ministrów w przyszłym tygodniu.

Zaznaczyć jeszcze należy, że twierdzenie p. Marszałka, jakoby p. Moraczewski, wstępując do rządu stawiał jakies warunki dotyczące p. Marszałka Piłsudskiego jest zupełnie nieprawdziwe.

Komuniści i niezależni socjaliści sprawcami zająć w Kaliszu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (zo) W Kaliszu jest dwa rodzaje bezrobotnych. Jedni starsi robotnicy z rodzinami, dostają zasiłki rządowe, a od magistratu dostają zasiłki przeważnie młodzi bez rodzin i oni wywołali te awantury przy wybitnej współpracy komunistów. Na czele awantury stał niejak Lis z grupy Drobnera niezależnych socjalistów.

Warszawa, 10. lutego. (G.) Po wczorajszych zamieszkach w Kaliszu, podczas których pobito kilku urzędników magistratu, jak również zastępcę starosty p. Ostaszewskiego oraz kilku funkcjonariuszy policji, w mieście panuje już zupełny spokój. Władze miejscowe wraz z przybyłą komisją śledczą przystąpiły do przesłuchania aresztowanych. Wszyscy oni zeznają, że nie „pamiatają” co się wczoraj działo. Sora-wdżanie tożsamości aresztowanych, jak dotychczas w liczbie 36 wykazało, że rekrutują się oni przeważnie ze znanych

policji indywiduów i kryminalistów, przybyłych bądź z przedmieść, bądź z sąsiednich miéscowości.

Zeznania aresztowanych trzymane są w tajemnicy. Nie ulega jednak wątpliwości, że atak na Magistrat i koszarę policyjną był od dawna planowany. W myśl instrukcji agitatorów komunistycznych. Wśród aresztowanych jest wielu agitatorów i konfidentów partii komunistycznej i niezależnych socjalistów.

Z pośród ramych w czasie wczorajszych zająć, jeden z manifestantów zmarł. Życiu innych nie zagraża niebezpieczeństwo. Nie budzi również obaw stan zdrowia burmistrza Szarasy, starosty Ostaszewskiego i dwóch posterunkowych. Nieco gorzej się przedstawia rana zadana nożem w kark aspi-rantowi Początkowi. Jednak i jemu nie zagraża utrata życia. Kilku manifestantów odniosło rany, jak się okazało, od

kamieni rzucanych przez swoich towarzyszy.

NIĘDAŁY WYSTĘP POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (G.) Do Kalisza przyjechało dziś kilku posłów komunistycznych i poseł Holowacz z komunistycznej Niezależnej Partii Chłopskiej. Posłowie ci zwołali wiec na godzinę 11 przed południem. Władze policyjne zakazały odbycia wiecu, wobec czego wojsko rozproszyło zebranych. Podczas zamieszania poturbowano kilku posłów między innymi i posła Holowacza.

KONFERENCJA POSŁÓW ZLN I CH. D. Z WOJEW. DAROWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (zo) W nocy przybyli do Kalisza posłowie Kawecki (ZLN), Roch i Martyniak (ChD), i wzięli udział w posiedzeniu Rady miejskiej wraz z wojewodą Darowskim.

Warszawa, 10. lutego. (G.) Rada miejska miasta Kalisza wydała odezwe, nawołującą do zachowania spokoju. Wojewoda łódzki Darowski, który tu przybył, wydał zakaz zgromadzania się na ulicy. Odbył on konferencję z przedstawicielami wojska, prokuratury, miasta i policji. Dochodzenia w tej sprawie potrwają prawdopodobnie do piątku.

ROKOWANIA Z CZECHOSŁOWACJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (zo) Delegacja polska do rokowań z Czechosłowacją po krótkim pobycie w Warszawie wyjechała z powrotem do Pragi otrzymawszy nowe instrukcje.

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU KASY CHORYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (zo) Dnia 8 lutego odbyło się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem ministra Ziemięckiego zebranie przedstawicieli Związku Kasy chorych. Poddano analizie działalność Kas chorych na podstawie bilansu z roku 1924 oraz na podstawie bilansu surowego z roku 1925. Stwierdzono, że w znacznej ilości kas stan ich w porównaniu z rokiem 1924 doznał polepszenia. Sanację utrudnia w wysokim stopniu kryzys gospodarczy. W związku z tem zastanawiano się nad wynalezieniem źródeł kredytu, któreby pozwoliły kasom przetrwać ciężkie położenie i sprostać wielkiemu zadaniu.

PIASTOWCY ODMAWIAJĄ P. WŁ. GRABSKIEMU WSZELKICH DANYCH DO REPREZENTOWANIA PAŃSTWA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego. (zo) Zarząd PSL. Piast obradował wczoraj pod przewodnictwem p. Witosa. Między innymi obradowano nad sprawą delegata Polski na światową konferencję gospodarczą. Wedle komunikatu klubu powzięto w tej sprawie jednomyślną decyzję wzywającą prezydium do zwrócenia się do Rządu z wezwaniem, by spowodował wycofanie b. ministra skarbu p. Władysława Grabskiego jako delegata na wspomnianą konferencję, z powodu, iż p. Grabski jako reprezentant polityki gospodarczej, która w zupełności zbankrutowała, nie powinien, ani nie jest zdolny reprezentować Państwo na zewnątrz.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja n/c odpowiada.)

Z polskiego Związku Muzyków Pedagogów.

Z powodów niezależnych od Wydziału, zebranie towarzyskie zapowiadane na dzień 13 lutego nie odbędzie się.

1141n

Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd“ twierdzi, że żydzi zostali przez rząd oszukani.

Dostaliśmy — powiada — kilka koncesyj w dziedzinie demokratyzacji kahałów, wprowadzenia kahałów na Kresach i używalności języka żydowskiego na zgromadzeniach, z których to koncesjami idzie w parze „dla równowagi“ niejako — niespełnienie ani jednego postulatu gospodarczego i wprowadzenie w najostrejszej formie „numerus clausus“ na wszechnicach krajowych.

Nie wiem, czy można mówić o równowadze tego, cośmy uzyskali i tego, co nam nie damo.

Dopuszczenie języka żydowskiego nie nastąpi w formie poręczającej prawo używalności tego języka a tylko dopuszczającej używanie języka żydowskiego na zgromadzeniach w formie prowizorycznej, która w każdej chwili może być zmieniona. Tak samo wprowadzenie kahałów na Kresach we formie gmin wyznaniowych, nie odpowiadających zupełnie naszym programatycznym postulatom w dziedzinie organizacji społecznej żydowskiej, jakkolwiek w pewnej mierze doprowadzi do uporządkowania żydowskiego życia religijnego na Kresach, co uważać należy za rzecz pożądaną, przedstawia się tylko jako zło konieczne.

W tym stanie rzeczy co mięgo musi być przedmiotem dyskusji. Z gmatwaniny pro i contra wyłuskać należy istotę rzeczy, która leży w tem, jaki ma być, jaki musi być stosunek polityczny żydowskiej reprezentacji parlamentarnej do faktu bezowocności prowadzonych pertraktacji.

I tu staje przed żydowską opinią publiczną jasno i niedwuznacznie postawione zagadnienie: Zostaliśmy oszukani. Żadne sentymenty na nie się tu nie zdadzą. W polityce decyduje interes. P. Stanisław Grabski za wierając umowę z żydami miał słodkie słowa na ustach, ale pofutur-

tysenickiego programu w sercu. I pertraktując z żydami czynił to jako 100-proc. antysemita. Baczyl na to, by pewne punkty sformułowane były w sposób, nie nadający się do realizacji, by inne nie zostały sformułowane. A teraz baczyl na to, by z sformułowanych punktów wykonane zostały tylko najobojętniejsze. Jesteśmy oszukani.

„Goniec Śląski“ pod wrażeniem mowy Mussoliniego przeciw Niemcom, powiada:

Mussolini, pierwszy w Europie, twardo i odważnie tym razem zdemaskował śmiesznego „ducha z Locarno“. Zadał kłam obłudzie, jaka opanowuje mózgi zdrowych kiełindziej ludzi i stara się wmówić w świat, że zaczęła się epoka „pan-europejska“, w której zanikną różnice i ambicje narodowe. Mowa Mussoliniego jest druzgocącym zaprzeczeniem trucizny Locarno, pacyfizmów, rozbrojeń, międzynarodowości, genewszczyzny itp. Jest ona olśniewającym odruchem podrażnionego ducha, jakiego zawsze nosi w sobie wielki naród.

Wszystko, co się wokół nas dzieje dzisiaj — jest potwornym fałszem, którym, jak workiem, nakryto ludzi i mota się ich w nim w nadziei, że się zabije w człowieku to, co jest w nim najwyższe, najdoskonalsze, najżywsze i najprawdziwsze, tj. odwieczny instynkt narodowy. Tymczasem ten instynkt żyje i ani na chwilę nie dał się stłumić.

A mówiąc o 180 tys. mniejszości niemieckiej w Górnem Trentino, w „obronie“ której stanęły Niemcy, Mussolini powiedział te wielkie słowa:

„Jestem pewny, iż w tych 180.000 80. stanowią Włosi, którzy stali się Niemcami, których postaramy się przywrócić na łono ojczyzny, dopomóc im w odnalezieniu dawnych nazwisk włoskich, tak, aby mogli z prawdziwą dumą poczuć się obywatelami wielkiej ojczyzny włoskiej. — Reszta stanowić będzie ostatnią pozostałość po barbarzyńskich najazdach. W stosunku do tych ostatnich

prowadzić będziemy rzymską politykę surowej sprawiedliwości“.

— Jakże nędznem i godnem pogardy należy nazwać to, co się teraz w Polsce dzieje wobec mniejszości niemieckiej na Śląsku! Czy ktokolwiek z tych małych duchów i tchórzliwych kartków, które patronują obecnej polityce ugody z najeźdźczym elementem — zrozumie siłę mowy Mussoliniego?

Czy zobaczy ktokolwiek w Polsce że ubliżamy własnej godności narodu, że zaprzeczamy naszej tysiącletniej przeszłości, że niemyśmy dostojność naszej tradycji — toleając obecny bezrząd wobec elementów, dla których przecież w Polsce nie ma miejsca?

Karły i tchórze mamiają narodową opinię, że nam wobec forum międzynarodowego nie wolno czuć się swobodnie na własnej ziemi; gwałtem duszą i niszczą to, co się wyrwa z najgłębszych tajni instynktu polskiego, który nie może już dłużej spokojnie patrzeć, aby w Polsce Niemcy bez słowa niczyjego protestu zagarniali dzieci do swoich szkół, niemyśleli odwiecznie polską ziemię, deptali po dorobku krwi tysięcy poległych i żyjących Polaków.

Ale to się w Polsce będzie musiało skończyć! Jesteśmy narodem wielkim, mającym wysokie poczucie godności, które nie pozwoli, aby fałszowano nam duszę. Nie jesteśmy narodem gorszym od włoskiego; nie jesteśmy w gorszym położeniu niż Włochy.

„Kurier Polski“ zamieszcza interesujące spostrzeżenie:

Nocami w gmachu sejmowym przeważnie panują nieprzeniknione ciemności. W jednych, jedynych tylko oknach szkl się światło, w jednym, jedynym tylko lokalu życie wre bujne, pełne ekspansji i zamiarów, tak bujne, że aż, zdawałoby się, przeznosić swoją roznieś całą budowę polskiego Sejmu. Lokalem tym jest przybytek Klubu Komunistów i Niezależnej Partii Chłopskiej.

Zaiste, grubą byłaby przesada, gdyby ktoś twierdził, że nocami w

Sejmie nie się nie dzieje, i że nie dzieją się tam rzeczy zgoła niesamowite...

„Głos Narodu“ niemniej entuzjastycznie od „Gonca Śląskiego“ przyjął antyniemiecką mowę Mussoliniego.

Locarno — pisze organ chadecki — triumfalne wejście do Ligi zawróciły Niemcom zupełnie w głowie. Wy próbowały swej przewagi na Polsce w sprawie optantów i — dzięki ustepliwości p. Skrzyńskiego — odniosły łatwy sukces. Zdyktowały Polsce w świecie jako państwo uciesku i bezprawia i — zyskały — częścicowo wiarę. Uznały wówczas, że teraz kolej przysła, by Włochom dać odczuć znartwychwstałą bute teutońską. Prasa niemiecka, jak na komendę otworzyła na Italię huraganowy ogień oszczerstw. Oto w jakimś tam miasteczku Trentino fałszyści zniszczyli pomnik średniowiecznego poety Waltera von der Vogelweide. To znów biednym Niemcom srogi rząd włoski zakazał w wieczór wigilijny poetycznych chłoinek. Cóż to za herodowe zarządzenia? Europo! patrz i współczuj nieszczęśliwym ofiarom tyranji! Prasa niemiecka zagroziła bojkotem Włoch, (jak Polsce wojną cłow), a premier bawarski Held wygłosił w sejmie mowę pełną groźb i protestów.

Niemcy liczyli na pewny sukces. Prasa berlińska doniosła nawet, że Mussolini przeprosił już ambasadora Rzeszy w Rzymie... Gdy wtem przemówił Mussolini na Monte citorio. Raczej zagrzmiał, niż przemówił.

Zatarg przychodzi w chwili, gdy nasze szanse genewskie nieco spadły. Jak przewidywaliśmy, także Hiszpanja zgłasza kandydaturę o stałe miejsce w Kadzie Ligi. Czy nie pójdzie za nią Brazylja? Anglja jest nie pewna, a p. Benes tajemniczy. Najwyższy czas, by nasza dyplomacja nacisnęła silniej śruby w Rzymie. Niemcy przez swój nierozumny zatarg z Włochami podnoszą nasze szanse.

REPREZENTACYJNY BAL PRASY

W sobotę dnia 13 b. m. 1136n

W sali Kasyna Miejskiego.

JULJUSZ GERMAN.

11)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Rozstąpić się! — krzyknął zamaszysty młodzian we fioletowej koszuli i w czarnych, odpowiednio wyświeconych pantalonach, ściągniętych paskiem na biodrach. — Pani tu obca.... Jestem urzędnikiem z magistratu tego miasta i wszelkie wskazówki...

Iwonka spłoszona ogólnym zachwytem, zwróciła się do ucieczki. Zaczęła iść szybko aleją ku ruinom. Sznur przygodnych wielbicieli towarzyszył jej z niezbyt wielkiego oddalenia. Słyszała za sobą pochwalne, a jednie dosadne uwagi o różnych, wpadających w oko, szczegółach swej urody. Wpół rozśmieszona, wpół gniewna, przyspieszyła kroku. Gdy dochodziła już do rozwalonej bramy zameczyska na kamiennych, omszałych schodach w głębi podwórza ukazała się niezmiernie wysoka postać, uderzająco podobna do strachu na wróble. Figura ta przysłoniła ręką oczy, skoczyła jak na spreżynie i, rozczapierzywszy się na kształt skrzydlatego potwora, jednym przedziwnym susem znalazła się tuż przy niej.

— Po raz drugi! Ona! Ta sama! Hurra! Oto dowód niezbity na bajeczność życia! Więc po trzykroć: hip! i jeszcze raz: hurra!

— Pan podróżnik!

— Pani Iwonka... O, dobrze zapamiętałem to imię!

I zawsze w tym nieśmiertelnym płaszczu w duże kratki! Wydawało mi się, że pan, zeskakując ze schodów, miał skrzydła u ramion, a to były po prostu rękawy rozwiane...

— A to jest po prostu — pani!

Założył ręce na piersiach i pokiwał kilkakrotnie głową... W bezbarwnych oczach zapaliły się złote ogniki entuzjazmu.

— Pan wąpił, czy się spotkamy — zadrwiła lekko, ale jakaś radość swawolna i bez troski uśmieła jej uśmiech.

— Wąpiłem? Byłem skończonym idiotą! Jak pani się śmiecha! Sandro, boski Sandro, gdybyś to widział! Pani pozwoli — chwycił ją za rękę i pociągnął po stopniach w górę. — Niech lubie pospółstwo nie rozdziawia na nas spótniały paszczy! — uczynił dostojny gest pozdrowienia ku zgromadzonemu przy bramie adoratorom Iwonki. — Do wieczora, dzielni obywatele! Stawcie się tłumnie! Oby Allah o stworzył wam swe raje! A pamiętajcie, że wstęp po dwa złote! — dodał gromko. — Kocham ich bardzo — rzekł ciżej — lecz z odległości co najmniej trzech metrów...

— Więc pan i ten afisz...

— To jedno! Tu rozbiliśmy na kilka dni namioty — zakreślił szerokie koło po rozpadających się w gruzy komnatkach, pozbawionych sufitu. — Trudno o wspanialszą kwatere, zwłaszcza latem! Niech pani patrzy, jakie freski maluje słońce na tych ścianach! Ongi mieszkał tu pewien wojewoda, srogi, lecz ponoś figlarny i niesłychanie łasy na płeć piękną, Duch jego czcigodny nie potępi więc moich przedsięwzięć...

— Duch duchem, ale pan nie dopytuje się wcale, skąd ja tu się wzięłam...

— Po co mam się pytać? Dziękować tylko mi trzeba — powiedział w poważnej zadumie — że pani przyszła szlakiem moich myśli żarliwych. Za sprawą Mocy Nieznanej. A pani wierzy, jak ja... to wiem napewno... że Moc ta, jakkolwiek ją zwiemy, unosi się cudowną tajemnicą nad myślami ludzi, może wiązać je na przyszłe losy... I także wierzyć pani musi, że myślał o pani tak szczerze i gorąco... O, nie — zawołał żywo, ujrawszy w jej błękitnych oczach niepokój. — Nie, jak ci przy bramie i wszyscy inni, którzy do pani się zbliżają! Jednak i mimo wszystko jestem artystą! I tylko dlatego — rzekł prawie pokornie. — Musnęła go wzrokiem. Nie zmieniła się, nie wyładniała na krzytę twarz zmięta i kredowo szara, drwiąca, zbieżona twarz Pierrota. Odkryta miał głowę, a rozwichrzone, nawet bujne włosy przysypiane, zda się, popiołem, wznosiły się w kilku śmiesznie sterzących kosmykach, niby w różkach djabelskich.

— Nie, w tym toby było trudno się zakochać! — pomyślała z litością. — Ale taki strasznie miły, że... no, nie wiem... Proszę pana — odezwała się rezolutnie — bardzo się ciesze z tego spotkania. Ani mi się śniło coś takiego! Bo, niech pan sobie wyobrazi, odprowadzałam męża i z powrotem utknął mi tu pociąg...

— Pociąg, powrót, to nic nie znaczy, to drobnostki! — machnął nie-

dbale ręką. — Chodziło o to, żeby pani tu była! A mąż... — zmarszczył brwi i sfalował czoło. — Wprawdzie coś pani wspominała wtedy... Ale raczej pani mi wierzyć, że pani mąż, to złudzenie, fata morgana, tak jest, widać na pustyni... Pani wogóle nie może mieć męża.

— No, wie pan, to paradne!

— Już ja wiem dobrze, co mówię!

— A cóż to tutaj? — zatrzymała się w wędrówce po korytarzu zamkowym. Nad skleconymi z desek drzwiami herby kamienne. Zaś do drzwi przybita kartka papieru z napisem: „Gabinet dyrektora. Byłym kochankom wstęp surowo wzbroniony“.

Zajrzała ciekawie przez szparę. Zobaczyła małego człowieczka w okularach, bardzo tysego i tłustego jak kulka, który pisał, czy też rachował zawzięcie, schylony nad paki, imitującą stół.

— To, on, dyrektor, czy pan? — zapytała z szelmowskim uśmieszkiem.

— To jest, że się tak wyrażę, poprzedny mój współpracownik. Nazwisko jego: człowiek, który daje pieniądze. Imięgo nie potrzebuje.

— Dobrze... a gdzie te trzy gracie?

Ostojka doprowadził ją do końca sienn. Przez wyłom w murze, zgimając się do połowy ciała, przedostał się na taras, porosły mchem i trawą, ocieniony potężnym zwałem strząskanej wieżycy.

— Proszę za mną... Niech pani uważa, bo tu gruz sypie się z pod nóg i łatwo się poślizgnąć... A oóó i one!

C. d. n.

Przepisy językowe.

Jakkolwiek ustawa językowa administracyjna z 31 lipca 1924 jest jasna i określa w par. 1: „W języku państwowym urzędują wszystkie rządowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne zarówno w służbie wewnętrznej jak i zewnętrznej, z wyjątkami wyszczególnionymi w następujących artykułach“, a wyjątki tyczą się tylko 1) podań, 2) obrad ciał samorządowych, 3) protokołów z tych obrad, 4) obwieszczeń i 5) korespondencji z innymi samorządami. — jednak różni referenci i szefowie udają niezrozumienie ustawy, ciągle na niekorzyść języka polskiego, tak, że potrzebne było wydanie instrukcji przez ministerstwo spraw wewnętrznych z 1 grudnia 1925. Nr. 4824 dla województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Instrukcja ta nie omawia kwestji napisów gminnych, drogowych itd. (które muszą być wyłącznie po polsku!) i nie zajmuje się niektórymi innymi sprawami językowymi, np. zapowiada wydanie dopiero rozporządzenia w sprawie języka metryk, pism urzędów parafialnych i konsystorzów gr. kat., choć jest rozstrzygnięte przez austr. Trybunał administr., że te urzędy są urzędami administracyjnymi, zatem oczywiście w ich urzędowaniu ma być język polski w tym zakresie, co np. w starostwach. Rzeczy ustalone przez ową instrukcję są następujące:

1) Pisma dwujęzyczne mają mieć po lewej stronie tekst polski, po prawej ruski, a podpis w środku, po polsku. Adres i napisy na kowertach mają być po polsku.

2) Alfabet. W odpowiedziach, w tekście ruskim mają urzędy „z reguły“ użyć cyrylicy, a „tylko wobec trudności natury technicznej (brak maszyny pisarskiej, posiadającej czcionki cyryliczne) można stosować alfabet łaciński“. Ten przepis z użyciem słowa „z reguły“ nie jest ściśle prawny, bo skoro rozporządzenie rady min. z 21 stycznia 1925 Dz. U. nr. 8 całkiem skreśliło przymus używania cyrylicy narzucony 24 września 1924 Dz. U. nr. 85, oczywiście mogą urzędy dowolnie używać pisma łacińskiego lub cyrylicy i już dawno szereg urzędów używa tylko pisma łacińskiego. W każdym razie chyba już teraz zniknie całkiem w starostwach i wszystkich urzędach administracyjnych cyrylica, choćby ze względów technicznych, co naturalnie powiem przez analogię stosować i sad.

Pieczęcie gminne itd. „urzędowe (okragłe) powinny być używane wyłącznie w języku państwowym, natomiast mogą być niepolskie odbijane pieczętkami napisy z tytułem urzędu, umieszczane w nagłówku. „Forma herbów“ pieczęci „pozostaje w myśl dotychczasowych przepisów aż do ich ustawowego odmiennego ustalenia“. To znaczy, że dopiero z zarządzeniem ustawowym będzie każda gmina obowiązana mieć w pieczęci orła. Natomiast nie wolno mieć w pieczęci gołębia innego państwa, choćby taka pieczęć miała to godło przez kilka lat, więc musi zniknąć trójkąt, czy orzeł austriacki lub rosyjski, czy lew, czy inne takie godła, symbolizujące inne państwo.

W sprawach wojskowych wolno pisać po rusku, o ile sprawie rozstrzyga starostwo np. reklamację. To zarządzenie nie jest wprowadzić złamaniem ustawy, ale całkiem niepotrzebnie, ze zbytnią gorliwością poruszyło kwestję wojska, gdzie wszystko ma być po polsku, także i podania pośrednio wojskowe, co łatwo można było z ustawy wywnioskować.

Ustnie, gdy strony mówią po rusku w urzędzie, należy odpowiedzieć „zasadniczo udzielać w języku państwowym“. Przez to może znikną fakty, że różni referenci uprasgawiali się lub wykreślić przed agitatorami przeciwpolskimi, iż odpowiadają po polsku, bo nie dobrze umiela po rusku itd. Odtąd każdy urzędnik ma obowiązek mówić tylko po polsku, zwłaszcza wobec stron mówiących demonstracyjnie po rusku. Nie należy tu pociągać i kolej, gdzie ruski język dopuszczono „według potrzeby i możliwości“, gdzie więc nie trzeba wogóle odpowiadać inteligentowi mó-

wiaćmu po rusku, bo on umie po polsku i „potrzeba“ nie istnieje.

Może nareszcie te normy będą wykonane, może niejedyn urząd przesta-

nie wbrew ustawie popierać i podtrzymywać austriacko - ruskie przyzwyczajenie.

M. Prószyński.

Miasto studenckie w Paryżu.

(Korespondencja własna).

Paryż, w lutym.

Przedtem ku bulwarowi Jourdan wznosi się szereg ładnych pawilonów, nad którymi góruje wieżyczka gina-chu centralnego. Jest to nowoczesna dzielnica łacińska, miasteczko studenckie, któremu dał początek znany prze-mysłowiec Deutch de la Meurthe, ofiarowując milionowy fundusz na zakup placów i budowę pawilonów.

Ludek studencki w Paryżu cierpi bo-wiem od czasu wojny na chroniczny brak dachu nad głową i, rzecz prosta franków. Mieszkań w Paryżu mało, ko-morne wysokie nawet na najwyższych piętach, a studenta nie ma gdzie głowy przytulić. Fundacja Deutch'a miała właśnie na celu dostarczenie studentom higienicznych i dobrze urzą-dzonych mieszkań po cenie dostępnej nawet dla niezbyt uposażonych.

Obecnie grupa pawilonów Deutch'a jest już gotowa i zamieszkana. W 324 pokojach ulokowało się 270 studentów i 58 studentek. Ale to tylko początek. Rząd i miasto wyznaczyły fundu-sze na budowę dalszych pawilonów.

Pozatem rozmaite państwa obce, których młodzi obywatele studują na-wszędzie paryskich, przystępują do budowy własnych pawilonów, prze-

znaczonych na pomieszczenie studen-tów - rodaków. Do akcji tej przystapia-na wiosnę roku bieżącego: Stany Zje-dnoczone, Szwajcaria, Hiszpania, Ru-munia. Wyprzedziły je jednak Belgja i Kanada, których pawilony znajdują się już pod dachem i otworzą wkrótce swe podwoje dla lokatorów i lokatorek z pod znaku Almae Matris. Pawilon kanadyjski, elegancki budynek trzypię-trowy, zawiera 45 pokoi mieszkalnych tyleż łazienek, salę odczytową i kon-certową, salę gimnastyczną, pralnię, etc. W gmachu tym, urządzonym prawie wytwornie, ulokuje się 45 stypen-dystów, wysłanych na studia przez rząd Kanady. Stypendyści ci otrzymają 1.000 dolarów rocznie (26.000 fr.) na swe utrzymanie. Pawilon belgijski (fun-dacja prywatna) wznosi się opodal kanadyjskiego. Większy i obszerniejszy od swego sąsiada, skromniejszy jednak pod względem urządzenia wewnę-trznego, pawilon ten pomieści 250 studen-tów.

Można się spodziewać, iż za parę lat wyrośnie w okolicach bulwaru Jourdan spore miasto międzynarodowe, które odsunie w niepamięć dawną sędziwą i bogatą w dzieje dzielnicę studencką — Quartier Latin.

Kardynał Mercier.

Powiedział Chesterton — czytamy we wspomnieniu żałobnym o ks. kardynała Mercier pióra ks. K. Michałskie-go, zamieszczonym w lutowym „Prze-gladzie Współczesnym“ — że wpra-wdzie spotkał w swym życiu kilku wysoce utalentowanych ludzi, kilku bohaterów z wojny światowej, ale prócz kardynała Merciera nie spotkał drugiego człowieka historycznego, nie spotkał człowieka, któryby w chwili krytycznej zdolał zapanować nad bie-giem dziejów, wskazując dlań właściwą drogę rozwoju. Przygasały po ko-lei gwiazdy wielu bohaterów z wielkiej wojny, ale gwiazdą kardynała paliła się coraz jaśniejszymi blaskami aż do ostatnich jego życia chwil. Aż do końca pozostał głębokim myślicielem, wielkim człowiekiem i świętym biskupem.

Per cruce ad lucem nazwał Bau-drillart rektor paryskiego Instytutu katolickiego, wydany przez siebie zbiór wyjątków z pism Merciera. Krzyżowa droga kardynała rozpoczęła się, gdy na wezwanie Leona 13-go i prymasa belgijskiego Dechamps przystępuje do pracy przygotowawczej nad przyszłym Instytutem filozoficznym, zaczy-nając od siebie. Papież chciał, aby duch filozofii tomistycznej znalazł jak najszerze uwzględnienie w nowym Instytucie, chciał aby wykładów słuchali nie tylko klerycy ale i świeccy studenci. Młody Mercier i Leon 13-ty byli umysłami kongenialnymi, oby-dwaj układali program, ale tylko Mer-cier miał go praktycznie wcielić w życie.

W Lowanium spotkał się z nieufno-scią. Młodzież nie wierzyła, by udało się tchnąć życie w system, wygrzeba-ny z głębi wieków średnich. Mercier jednak dokazał tego. Większe jeszcze zdumienie zapanowało, gdy zauważo-no Merciera wśród siebie na wykładach biologii, chemii i neurologii, gdy współpracownikami stali się uczniowie Ostwalda i Wundta.

To wszystko, język francuski w wy-miarach, nadmiar przyrody, psycholo-gii, tylu profesorów świeckich — stało

się hasłem do ataku na papieża. Zde-cydowano się na to, by stanąć między papieżem i powiernikiem jego planów, sięgnięto do denuncjacji. Nastąpiły naj-bolesniejsze chwile w życiu Merciera, ale z walki tej wyszedł zwycięsko. Wychodzą coraz nowe jego dzieła, zjawia się Revue neoscholastique, ja-ko stały organ profesorów Instytutu. Lowanium staje się centrum odrodze-nia filozofii scholastycznej, która so-bie zdobywa zaszczytną pozycję w współczesnym ruchu umysłowym. Dwa razy jeszcze zabłysnął świetny umysł filozoficzny Merciera, raz kiedy w r. 1913 na posiedzeniu Akademii belgijskiej wygłosił jako jego prezes często cytowany wykład Vers l'infini, gdzie wskazywał, co myśl scholasty-czna może wziąć z poglądów nowo-czesnej filozofii (Bergsona, Le Roy i innych), drugi raz, gdy przemówił na jubileusz Dantego, którego szczegó-lnie uwielbił.

Nigdy nie ograniczał się Mercier do roli biernego obserwatora, który nie próbuje ująć w swe dłoń toczącego się koła życia. W r. 1906 został pryma-sem, ku wielkiej radości całego spo-leczeństwa belgijskiego. Począyna wy-dawać słynne listy pasterskie, w któ-rych oświeca wszystkie zagadnienia współczesnego życia. Takich listów już dawno nie pisał żaden biskup, w taki sposób już dawno nie odzywał się nikt z wierzających do tych, co już dawno utracili wiarę w Boga.

Kiedy Belgja spłynęła łzami i krwią w czasie najazdu niemieckiego, kiedy jej zabrakło króla, rządu i armii, wiel-ki kardynał stanął między narodem swoim a zaborcą, wołając w imię sprawiedliwości: non licet tibi. I zno-wu nikt tak nie przemówił w obliczu wroga jak Mercier, nikogo nie słuchał tak cały świat, jak tego żołnierza chrystusowego, który za jedyną broń posiadał odwagę, natchnioną przez siłą sprawiedliwości. Cały świat z wy-jątkiem zaborcy stanął za kardyna-łem i dlatego Niemcy nie odważyli się na niego podnieść ręki, chociaż leżało u ich stóp rozgromione całe państwo.

Niemcy uznali wielkość Merciera i dedy w przeddzień ustąpienia z Belgji oświ-ędlił przez gubernatora Brukseli, że on jest dla nich wcieleniem całego na-rodu i dlatego w jego ręce składają przyrzeczenie wypuszczenia na wol-ność wszystkich jeńców i zakładni-ków.

U trumny wielkiego kardynała stoi w żałobie także Polska. Pamięta kar-dynałowi, że kształcił licznych jej sy-nów. Pamięta mu, że już w r. 1916 przypominał stratomanej przez wroga Belgji, że tam na wschodzie cierpi ie-szcze więcej siostrzany naród katoli-cki i trzeba się modlić, by krwawa wojna, przynajmniej jeden wydała do bry owoc, niepodległość państwową tego narodu. Pamięta mu Polska, że w chwili najazdu bolszewickiego, on znowu w imię sprawiedliwości i ho-noru cywilizacji, w sam dzień „cudu nad Wisłą“ zawołał na alarm i wstrzą-snął sumieniami. Pamięta to wszystko Polska i dzisiaj z siostrzaną Belgja stoi w żałobie u mogiły wielkiego bi-skupa, głębokiego myśliciela i dobrego człowieka.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Lwów, w lutym 1926.

„W numerze 24 „Słowa Polskiego“ z dnia 25. stycznia br. ukazało się spro-stowanie i wyjaśnienie prokuratury wojskowej przy sądzie okręgowym we Lwowie odnośnie do zebrań kon-trolnych i zająć z studentem Poli-techniki Lwowskiej S. w Stanisławo-wie, poruszonego w nr. 333 „Słowa“ z 5. grudnia 1924 r. Sprostowanie to prokuratury twierdzi śmiało, że „prze-prowadzone w powyższej sprawie do-chodzenia wykazały, że zarzuty sta-wiane pp. rtm. Burzyńskiemu i mjr. Deschu nie opierają się na rzeczywi-стым stanie rzeczy“. I tu zmuszeni je-steśmy wyrazić przykre zdziwienie, że urząd tak poważny, jakim jest pro-kuratura wojskowa skłonna jest do zbyt pochopnego ferowania swoich orzeczeń. O ile nam bowiem wiadomo prokuratura zupełnie zaniechała prze-słuchania w tej sprawie bezstronnych świadków zająć, wobec czego orze-czenie oparła chyba jedynie na zezna-niach osób jednostronnie zainteresowa-nych. My ze swej strony na podstawie zeznań świadków zająć (którymi w gazie potrzeby służby prokuraturze) stwierdzamy, że p. rtm. B. zupełnie nie upominał kilkakrotnie wspomia-nych studentów, lecz nie zezwalał im na żadne tłumaczenia, krzychał „ja was wsadzę do kryminału“, że urzę-dujący w obecności p. rotmistrza sier-żant zachowywał się w stosunku do poważnych osób niegrzecznie, krzy-cząc „milcz pan“ itp., że reakcja ze strony studenta S. ograniczyła się je-dynie do zwrotu „proszę o traktowa-nie nie jak na to zasługuje“, wywołując jako reakcję ze strony p. rtm. B. natychmiastowe uwięzienie, co chyba zgodne z ustawą nie jest. Dalej stwierdzamy, że rozмова p. mjr. Deschu ze studentem S. nie ograniczyła się jedy-nie do podania nazwiska p. B., gdyż to było mu znanem a p. mjr. D. odinówił temuż studentowi podania formacji p. B. i starał się go odwieść od myśliszu kania „sprawiedliwości“ strasząc go wojskowym kodeksem karnym, który w tym celu kazał przynieść sierżanto-wi Skołubie, w dowództwie zaś placu spotkawszy p. Tatara poczał nań krzy-cząc za to, że tenże przyszedł tam do-wiedzieć się o losach studenta S.

Szczupłość miejsca nie zezwala nam na obszerniejsze przedstawienie spra-wy, ale jak już z powyższego wynika, to nie nasze zarzuty a sprostowanie prokuratury wojskowej nie „opiera się na prawdziwym stanie rzeczy“.

Za Lwowski Komitet akademicki:

(—) Montalbetti m.p.

Zebranie obywatelskie.

Przemyśl, w lutym.

Korzystając z pobytu w Przemyślu kilku posłów, miejscowe Koło Związku Lud. Narod. urządziło w niedzielę po południu zebranie obywatelskie, na którym w przepełnionej wielkiej sali Sokola przemawiali prezes dr. Głabiński i poseł Matłosz.

Spodziewaliśmy się — mówił prof. Głabiński — w chwilach odrodzenia państwa, że w Polsce będzie nam dobrze. „Spotkał nas zawód, żyliśmy i żyjemy dotąd wśród warunków smutnych, które wytworzyły niebezpieczne nastroje mas. Obowiązkiem światłej opinii społeczeństwa jest położyć kres tym nastrojom, trzeba natomiast tworzyć opinię jednoci i solidarności narodowej. Trzeba zdążyć do poprawy stosunków gospodarczych. Są one bolesne. Prawda gdzie indziej nie są lepsze, lecz mała to pociecha. Konieczność wymaga, zmniejszenia świadczeń społecznych i podniesienia czasu efektywnej pracy, co dawno wykonali nasi sąsiedzi: Niemcy i Bolszewja. Koniecznością chwili jest również zdobycie kapitału, a co zatem idzie zdrowego kredytu. Gdzie podziały się kapitały przedwojenne? Część zagarnęła wojna światowa, reszta pochłonęła inflacja naszej marki. Zasobne banki przedwojenne, które pożyczają pieniądze na 6—8 proc., dzisiaj są puste. Wszyscy zwracają się po kredyt do Państwa, co — kiedy ono ma dotąd tylko deficyty. Ostatni spadek złotego zwrócił na tę gospodarkę deficytową Państwa równowagę i społeczeństwa. Hasło równowagi finansów państwowych, zrównanie wydatków z dochodami, musi być koniecznym arcydziełem. Nie jest to jednak rzecz łatwa. Mechaniczne obciążenie wydatków, byłoby niebezpiecznym eksperymentem. Zatrzymanie dotychczasowych wydatków jest również niemożliwe, bo podatki coraz gorzej wpływają, a o nowe źródła dochodu trudno. W tem miejscu mówca szczegółowo omawia sprawę naszych podatków pośrednich i bezpośrednich, budżetu na rok bieżący i środki, jakie rząd zamierza zastosować, ażeby powiązać koniec z końcem. Jeśli to się uda to i kredyty, i pożyczka zagraniczna będzie. Czy ją weźmiemy? „Gdybyście szanowni państwo — podkreśla z naciskiem prez. Głabiński — zobaczyli warunki pożyczek, straciłbyście ochotę do nich. Mój klub zgodzi się na pożyczkę, jeśli ona będzie na warunkach możliwych.

Jaki jest stan polityczny?

Konieczność państwowa zmusiła nas do tworzenia rządu koalicyjnego, który oczywiście nas niezadowolona. Rozwiązać Sejm również nie można, bo niema nadziei, że przyszły będzie lepszy. — Związek Ludowo Narodowy będzie się starał zmienić ordynację wyborczą do Sejmu, w ten sposób, ażeby posłów było o połowę mniej.

Wśród nastrojów rodzą się obecnie różne pomysły ratowania Państwa. — Powiadają np. że dyktator zbawi Polskę. Pytanie najpierw, czy mamy między sobą osobę odpowiednią na dyktatora a następnie, czy zechcielibyśmy go słuchać. Wszak my słuchać nie lubimy. Inni widzą ratunek w królu. I on na zło, jakie panuje, lekarstwa nie wynajdzie. Król musi mieć porządek i spokój w kraju, król bezrobocia nie usunie, ani kredytów samemu zjawieniem się nie sprawdzi do kraju.

Do naprawy stosunków trzeba iść statecznie. Na razie zabrać się trzeba do pracy, by wóz państwa wyciągnąć z bagna. Trzeba zdążyć do wytworzenia zwartej opinii narodowej, która nazywając nadużycia po imieniu oczyści zatrutą obecnie atmosferę podejrzeń i nieufności.

Przemówienie prezesa Głabińskiego, przyjęto hucznymi oklaskami.

Następny referent poseł Matłosz mówił o ustawodawstwie socjalnym.

Jak pierwszego mówcę tak i posła Matłosza zebrani nagrodzili hucznymi oklaskami.

Po zamknięciu zebrania, chciało koniecznie przyjść do głosu kilku socjalistycznych naganiaczy, a gdy im odmó-

wiono, poczęli śpiewać międzynarodówkę, otaczając dookoła stół prezydjalny. Ponieważ grzeczne upomnienie

nie odniosło skutku, wyrzuceno ich siłą ze sali przyczem paru z nich oberwało trochę kijem.

Pod adresem Związku sędziów.

Istnieje we Lwowie od lat szeregu poważna instytucja Związek sędziów, mający na celu strzeżenie interesów zawodowych swych członków, ale co ważniejsze stać na straży szczytnego zawodu sędziowskiego. I o ile chodzi o interesy zawodowe Związek okazywał wiele energii i inicjatywy, jak np. w wypadku, gdy na porządku dziennym było mianowanie sędziego apelacyjnego, który nie „stał” na turze lwowskiej apelacji, gdyż pochodził z innego okręgu, Związek zwołał szereg wieców, wygotowywał memorjały, które obiegały Polskę całą. Podobnie było w innych wypadkach, gdy chodziło o obsadzenie innych wyższych stanowisk sędziowskich.

Niestety Związek nie okazał tego zainteresowania, takiej energii, gdy chodziło o obronę cześci sędziów, gdy chodziło o moralne zadośćuczynienie jego członków. Oto w pismach opanowanych przez adwokackie sfery żydowskie pojawiło się szereg artykułów inspirowanych przez adwokatów żydów, uwłaczających cześci sędziów cieszących się ogólnym poważaniem, a jednak Związek nie zabrał głosu w tej sprawie, zupełnie na nie nie reagował. Dla przypomnienia Związkowi cytujemy niektóre numery „Dziennika Ludowego” i „Chwili”, gdzie pomieszczono szereg inwektyw, które aż proszą się o odparcie. Oto w „Dzienniku Ludowym” w nr. 194, 195, 206, 212, 218, 248 i 267 r. ub. a 7, 12, 26, 27 i 29 r. b. a w „Chwili” w nr. 2329, 2358, 2390 i 2436 i z dnia 26 stycznia podniesiono przeciwko niektórym sędziom ciężkie a bezpodstawne zarzuty, a Związek nie uznał za stosowne stanąć w ich obronie.

Piszący te słowa, stykający się z racji swego zawodu ze wszystkimi sądami lwowskimi, zna wypadki, gdzie sędziów przenoszono za karę, bez wdrażania im postępowania dyscyplinarnego, tylko z tego powodu, że w wypełnianiu swego ciężkiego obowiązku sędziowskiego narazili się pewnym sferom politycznym, dla których n. p. wynik śledztwa był niepożądany. Bywały wypadki, że sędzia narażał sobie ludzi i był atakowany, gdy na pospolitego zbrodniarza czy przestępcę wydał wyrok potępiający. A głośno były swego czasu wypadki, gdy prezydium sądu kazało sędziom występować z grona apolitycznej organizacji poważanej w całym kraju dlatego, że organizacja ta stojąca na straży interesów państwa całego, nie podobała się pewnym jednostkom czy sferom.

I o tam Związek zamilczał.

Jak dowiadujemy się w niedługim czasie ma odbyć się ogólny wiec sędziów w sprawie... stopni służbowych. Spodziewamy się, że na tym wiecu poruszone zostaną i inne sprawy, a przedewszystkiem obrona powagi naszego sądownictwa. Polska chlubi się tem, że posiada sądownictwo wzorowe, niezależne, a w prawidłowym funkcjonowaniu sądów ostoją naszą.

Pewnym sferom rozkładczym a wrogim naszemu państwu zależy na tem, by wpływ sądów osłabić, zdjąć z nich nimb powagi, rzucić w sfery sędziowskie kość niezgody i niezadowolonia, by opanowawszy sądy, wszczepić w nie jad gangreny. Przeciw temu bronić się przedewszystkiem powinni sędziowie przez swą organizację, jaką jest Związek sędziów.

SZ.

Z WOŁYŃSKIEGO SZLAKU.

Pierwsze jaskółki przedwyborcze.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego“).

„Jedność ludowa” we Włodzimierzu. — Pierwsze ptaszki przedwyborcze we Włodzimierzu i w Lucku. — „Bezpartyjna partja”. — „Hromada” w Lucku. — Niebezpieczeństwo zbliżają cych się wyborów.

Luck, w lutym.

Mile te ptaszki wtargnęły na Wołyń, mimo, iż „na świecie” mamy 18 stopni tęgiego kresowego mrozu. Pojawily się te ptaszki dwoma drogami. „Polskie ptaszki” via Włodzimierz wołyński, „ruskie ptaszki” przedwyborcze via Lwów, przez „Undo” — w Lucku. Od pewnego bowiem czasu stronnictwo operetkowe „jedność ludowa”, które odbyło swój sławny zjazd w Poznaniu, a które rekrutuje się z pośród dawnych czynnych wielce, największych „partyjników” — „Rad Ludowych”, z b. posłem Załewskim na czele, poczęło uprawiać na szeroka skalę zakreślona działalność przedwyborcza we Włodzimierzu i jego okolicach. „Jednoczący” ruch ludowy w Polsce, urządzają szereg wieców, na których podnoszą „konieczność utworzenia „bezpartyjnej organizacji ludowej”, z jednoczesnym wyłączeniem zeń „Piasta” i „endeków”. Zapytywani o „program”, podkreślają nie bez dumy, że „my programu żadnego nie posiadamy”, natomiast każdy wiec zakończają okrzykiem „niech żyje marszałek Piłsudski”. Ta tendencyjna robota przedwyborcza, zapowiadająca mące nie wody w okresie nadchodzącego głosowania do naszych Izb ustawodawczych, tem bardziej jest charakterystyczna, że ci sami członkowie byłych „rad ludowych” na Wołyniu, w czasie ostatnich wyborów do sejmu na Wołyniu, szli w rozdźwięku ze zwoleńnikami marszałka, głosującami na listę Nr. 22 (Rady Ludowe podadaly własną listę Nr. 6).

Drugim objawem dowodzącym, iż na Wołyniu intensywnie szykuje się „tygryś do warzenia kaszy wyborczej”, jest wiadomość zawarta w artykule wstępnym opozycyjnego pisma ruskiego „Hromada”, znajdującego się pod wpływem małopolskiej organizacji ruskiej zw. „U. N. D. O.”. W artykule tym, bezimienny autor, z wielką szczerością daje wyraz swych przedwyborczych obaw „skutek” „rozłamu, który zaplanował wśród ugrupowań ruskich na terenie Wołynia”. Pismo to przyznaje także, że „szerokie warstwy włościanstwa ruskiego zgorszone kłótniami ruskich sfer poselskich na Wołyniu oraz zniechęcone brakiem skutków opozycji wobec rządu polskiego, wahają się w swych poglądach na stosunek do Państwa Polskiego i zdradzają tendencje ugodowe”. Oczywiście, że autor tego artykułu biada nad tym faktem i „troszczyć się” o los przyszłych wyborów żąda bezwzględnej konsolidacji ruskiej na ten okres „ponownej próby sił ruskich na Wołyniu”.

Oto są „pierwsze jaskółki” przedwyborcze, które świadczą, że na Wołyniu hasła wyborcze poczynają głęboko przenikać w ludność i że poczynają się dla nas okres najniebezpieczniejszy, kiedy zebrać będzie potrzeba całej zapas siły do walki o praworządność i zjednoczenie tych wszystkich na jednej platformie, którym drogi jest interes państwa, przed interesami poszczególnych ambicji partyjnych. Niebezpieczeństwo staje się tembardziej poważne, że rusini myślą o nich, kiedy my,

nie możemy jeszcze ciągle, wyjść poza obręb swarów drobno - partyjnych.

Julian Podolski.

Agresywna Rosja i powściągliwa Japonia.

Groźny konflikt między dyktatorem Mandżurji Czang - Tso - Linem a Rosją w sprawie kolei mandżurskiej zakończył się w najbardziej niebezpiecznym momencie, dzięki ustępstwom chińskiego marszałka. Uniknięto w ten sposób konfliktu, który w razie wybuchu mógł przybrać bardzo niebezpieczne rozmiary, wiadomo bowiem, że za Czang - Tso - Linem stoi Japonia. Właśnie ustępliwość i wydatny wpływ Japonii wpłynęły na załagodzenie konfliktu; Czang - Tso - Lin nie chciał i nie mógł ryzykować zbrojnego sam na sam z Rosją.

Stanowisko Japonii było nawskróś pokojowe. Ambasador japoński w Moskwie oświadczył: „Jest rzeczą jasną, że interesy naszego kraju sprzeciwiają się wmięszaniu się naszemu do sporu”. A minister spraw zagranicznych baron Szidehara oświadczył w parlamencie w Tokio, że „pogłoski o agresywnych zamiarach Rosji w północnej Mandżurji uważa za nieuzasadnione”. Jesteśmy tedy dalecy od powojny rosyjsko - japońskiej.

Japonia pożąda bogactw rozsiągniętych w Chinach, pożąda bogactych a mało zaludnionych dolin południowej Mandżurji, a jednak musi się liczyć z sytuacją i powściągnąć swoje apetyty. Ważnym czynnikiem, stojącym jej na przeszkodzie, jest wrogi stosunek opinii chińskiej wobec Japonii. Wyrazem tego był zwycięski bojkot towarów japońskich w Chinach, który zmusił Japonię do wycofania się z bogatego, zdobytego na Niemcach Szantungu, który dostarcza zboża, jedwabiu i węglu.

Sowiety liczą się z dążeniami Chin, przychodzą im z pomocą i tem się tłumaczy ich rosnący w Chinach wpływ. Japonia w razie konfliktu miałaby do czynienia nie z jednym, lecz z dwoma przeciwnikami. Japoński minister spraw zagranicznych uzasadniając traktat zawarty z Rosją 20. stycznia 1925 r., wyraził się w ten sposób: „Pacyfikacja i zjednoczenie Chin jest niezwykle trudnem, jeszcze niezrealizowanym zadaniem. Twierdzenie jednak, że naród chiński nie potrafi się sam rzadzić, byłoby niesłuszne. Nie należy dawać wiary pogłoskom, jakoby Chiny miały stać się państwem komunistycznym. Przyglądamy się bacznie, życzliwie i wyrozumiale wysiłkom, które przedsięwzięli Chińczycy w celu zreformowania swego kraju. Uwzględniamy szczególne, wyjątkowe warunki, w których dokonywa się ta praca”. Oto jest jasno wyrażony i sumiennie wykonany program japoński w stosunku do Chin.

Wreszcie sytuacja wewnętrzna Japonii nie pozwala jej na interwencję. W roku zeszłym dokonano tam wielkich reform; wprowadzono powszechne prawo głosowania, obalono przywileje izby wyższej. Wszyscy oczekują konsekwencji politycznych tych reform; nowe wybory są bliskie. Powodem tego jest, że w obecnym parlamencie żadne z trzech stronnictw: demokratyczne, rządowe, konserwatywne, niema większości. Robotnik japoński dochodzi do głosu. Spis ludności 1. października wykazuje 60,000,000 mieszkańców, a robotnicza ludność niastawicznie wzrasta.

Dlatego to Japonia okazała się powściągliwa w Chinach, a protegowany jej Czang - Tso - Lin ustąpił przed ultimatum rosyjskiem.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 lutego 1926.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 11 bm. „Kredowe Koło”.
Piątek, 12 bm. „Dama w Purpurze”.
Gościnnie występ Heleny Mirowskiej.
Sobota, 13 bm., o 3.30 popoł. „Słuby pańskie”. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota, 13 bm., o 7.30 wiecz. „Kredowe Koło”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 11 bm. „Marjetta”.
Piątek, 12 bm. „Gdybym chciała”.
Sobota, 13 bm., o 3.30 popoł. „Medalion Prąbaki”. Ceny niższe popołudniowe.
Sobota, 13 bm., o 7.30 wiecz. „Marjetta”.

TEATR MAŁY.

Wtorek „W gołębniku”.
Środa „W gołębniku”.
Czwartek „W gołębniku”.
Piątek, „Wieczór tańców artystycznych”
Pawliszczewy i Parnella.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich) wystawa J. Pałata, M. Ruzamskiego i P. Wygrzywańskiego.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za luty.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanczyce „Słowa Polskiego”.

Przypominamy, że prenumerata zamiejscowa od 1 lutego wynosi **4 zł. 80 gr.**

Przytem nadmieniamy, że niekiedy P. T. Prenumeratorzy przez pomyłkę przestali za luty po zł. 4.20. Zatem upraszamy tych P. T. Prenumeratorów o przysłanie różnicy w kwocie 60 groszy.

— Teatr Wielki wystawia dziś w dalszym ciągu poemat dramatyczny Klabunda P. T. „Kredowe Koło”.

— Teatr Nowości daje dziś operetkę „Marjetta”.

— Józef Sliwiński, genialny odtwórca Szopena, wystąpi u nas w Teatrze Wielkim ze wspaniałym recitałem fortepianowym na fortepiano w niedzielę, 14 bm.

— Występy Ludwika Solkiego w Teatrze Małym. W przyszłym tygodniu odbędzie się na scenie Teatru Małego jubileusz 50-letni pracy scenicznego mistrza Solkiego, oraz 25-lecie jego pierwszych występów na scenie lwowskiej. Na jubileusz swój wybrał dyr. Solki „Dożywocie” Fredry, w którym gra Łukę. W przedstawieniu bierze udział uproszony specjalnie o to dyrektor szkoły dramatycznej i lektor wymowy na naszym Uniwersytecie p. Franciszek Fraczkowski. W „Dożywocie” grać będzie również jedną z ważnych ról dyr. Czarnowski i Orzechowski.

— Zmiana w repertuarze. Z powodu zachorowania p. Rapackiej w piątek w Teatrze Wielkim pójdzie zamiast „Damy w purpurze”, opera komiczna „Nietoperz”.

— Posiedzenie Iwowskiego Koła T. N. S. W. odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godz. 7.30 wiecz. w sali kl. III A Gimn. im. Kopernika (ul. Kubali). Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności za rok 1925 i wybór Zarządu Koła na rok 1926.

— „Rozwój”, ul. Legionów 3, l. p., oficyna, zaprasza członków i sympatyków na zebranie sekcji propagandy, która odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 7 wiecz.

— Unia kulturalna czesko-polska, wykład dr. Marjana Szykowskiego, prof. literatury polskiej na Uniwersytecie Karola w Pradze, odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 20 w Kasyne i Kole lit. art. Słowo wstępne wypowie prof. dr. Kazimierz Lehrsplawski.

— Związek Sędziów Małopolski. W niedzielę, 14 bm., o godz. 10 rano odbędzie się w sali nr. 1 Sądu okręgowego karnego we

Lwowie, ul. Batorego 3, l. p., wiec sędziów i prokuratorów przy współudziale posłów i senatorów w sprawie rządowego projektu nowej ustawy uposażeniowej, który niszczy dotychczasowe słuszne prawa odrębne stanu sędziowskiego przy równoczesnej znacznej redukcji dotychczasowego uposażenia. Liczny udział pp. sędziów, prokuratorów i kandydatów sędziowskich bardzo pożądanym.

— Z Młodzieży Wszechpolskiej. W niedzielę, 14 bm., o godz. 10 rano odbędzie się zebranie plenarne Koła z dyskusją na temat „Faszyzm jako współczesny problem polityczny”. Zagaji dyskusję referatem p. Wachlowski. Obecność wszystkich członków pożądana. Goście mile widziani.

Zebranie Sekcji ideowej Mł. W. odbędzie się w piątek, o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji na temat stosunku do mniejszości narodowych

— Tow. Miłośników Książki we Lwowie. Zebranie członków Tow. Miłośników Książki we Lwowie odbędzie się 13 bm. (sobota) o godz. 6 wiecz. w Kamienicy Królewskiej (Rynek 6). Odczyt: Semkowicz Aleksander: „O raijnych wydaniach Mickiewicza”, drukowanych w Ossolineum w roku 1834.

— Wielki koncert symfoniczny, poświęcony w całości arcydziełom Ryszarda Wagnera, odbędzie się w niedzielę, 14 bm., o godz. 12 w poł. Wykonawcami wspaniałego programu będą pełne orkiestry Polskiego Towarzystwa Muzycznego i Teatru Wielkiego pod batutą Dra Adama Sołtysa, oraz znakomity tenor Marceli Sewiński. Program złożony z najcenniejszych utworów mistrza z Bayreutu, obejmując: Wstęp i Marsz żałobny do dramatu muzycznego „Zmierzch Bogów”, oraz uverture do opery „Mistrzowie Śpiewacy z Norymbergii”. W części wokalne p. Sewiński odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry: Pieśń miłości z „Walkirii”, Opowiadanie Zygryda z dramatu „Zmierzch Bogów”, oraz Pieśń konkursową (Preislied) do opery „Mistrzowie Śpiewacy z Norymbergii”. Na koncert ten ustanowione zostały popularne ceny miejsc.

— Niezwykle ważny i ciekawy temat: „Znaczenie czynników artystycznych w wychowaniu dziecka” poruszy prof. dr. Franciszek Groer w odczycie swoim, zapowiedzianym na piątek, 12 bm., o godz. 5 w sali Katol. Związku Polek, ul. Rutowskiego 10. 1123

— Na ociemniałych inwalidów, zamiast kwiatów na trumnę śp. Michała Przestrzelskiego, składają J. Kaubowa i K. Madevscy — 15 zł. 1124

— Koło Muzyczne Polskiego Tow. zimm. Sokół II. we Lwowie urządza w sobotę, 13 bm. „Wieczór kostiumowy”. Zaproszenia wydaje Sekretariat Twa codziennie od godz. 7 do 9.30 wieczór. 1135

TABELA WYGRANYCH LOTERII PAŃSTWOWEJ.

W piątym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

Po 2000 zł. Nr. 1610 19735 32705 37317.

Po 1000 zł. Nr. 3303 20823 22910 28273

35879 37000 44016 50034 56468 61501.

Po 600 zł. Nr. 2288 2393 6058 13766 14601

16885 21468 25616 29564 30638 45177 60980

61550 64693.

Po 500 zł. Nr. 1808 6141 16899 19955

15081 32355 32970 34572 37597 38884 44631

55743 59475 61136.

Po 400 zł. Nr. 2 2361 4032 6238 8028 9984

10178 11973 12676 14923 15741 16670 16897

17798 20990 22468 22538 26090 26635 28275

28716 31974 31715 32117 32563 34164 37399

37481 38191 39857 42520 44772 44800 45647

46566 46705 47067 47806 47907 49025 49616

50895 52154 53179 55085 56503 56641 58260

58953 59004 59336 59640 59944 61276 62560

63154 64201 64207 64256.

Po 300 zł. Nr. 315 1923 2240 2445 3936

5060 5176 5259 5377 6249 6369 6716 6875

7814 9918 9930 10882 10963 11423 11804

12236 12344 13033 13129 14483 14554 14716

15018 15438 16669 16727 16972 17021 17188

17667 17789 18084 18785 18904 18908 19560

19729 19945 21023 21362 21570 22023 22598

23770 25032 25187 25305 25350 25999 26376

26484 26494 26807 27417 27539 28000 28801

29838 30264 30771 30868 31070 31196 31296

31616 34136 34272 35356 35710 36764 37813

38367 38451 39059 39148 39168 39372 39702

40146 40921 41449 41546 42320 42627 42983

43000 43949 44387 44705 44926 46463 47520

47920 48270 48690 49462 49885 49912 49917

49982 50053 50134 50184 50340 50904 52765

52960 54286 55002 55080 55244 55503 55671

55851 56156 56701 57107 57245 57488 57855

57968 58594 58664 59863 60785 61113 61609

61623 61000 62168 62552 63066 63383 63825

64286 64492 64792 64968.

Wczoraj opuszczono Nr. 35980 na 3000 zł.

GDZIE MOŻNA WYGRAĆ? 1032K

W KOLEKTURZE LOTERII PAŃSTW.

„NADZIEJA” LWÓW, SYKSTUSKA 6.

CIĄNIENIE TRWA CAŁY MIESIĄC DO 9

marca. — Na zamówienia listowne wysyła się losy natychmiast za pobraniem pocztowym. — Ceny losów: Czwartka zł. 50, Piątek zł. 100, -o- -o- Cały los zł. 200. -o- -o-

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Marjan Piechorski z Borystawia. Mieczysław Kral z Tarnopola, dr. Leon Sotef z

Jarosławia, Stefan Landau z Krakowa, Tadeusz Reguła z Nadwórnej, J. E. Norstrom z Gothenburgu, Jan Mochliński z Fusowa, Zygmunt Dębicki z Pikulic, Michał Berkowicz z Krakowa, Witold Łodziński z Krakowa, Leszek Malczewski z Monachium, Seweryn Balling z Brettenwigen, Zygmunt Szast z Krzemieńca. Kazimierz Janicki z Jędrzychowic, Zygmunt Jarocki z Warszawy, dr. Lotar Treutler z Katowic.

Hotel Krakowski: Michał Negrusz z Przemysła, dr. Ign. Aleks. Wiesner ze Lwowa, Maurycy Flintenstein z Wiednia, Detlef Horny z Wiednia, Manfred Ehrenreich z Wiednia, Zygmunt Klein z Budapesztu, Józef i Władysław Miklaszewscy z Warszawy, Marjan Rogowski z Solotwiny, Bruno Killiger z Berlina-Zehlendorfu, pułk. Jan Zakrzewski ze Lwowa, Adam Neuman z Warszawy, Roman Horodyski z Bredów, Julian Tomassi z Torunia, insp. p. p. Czesław Grabowski z Warszawy, Karol Sprösec z Kalsomung, Aleksander Jankiewicz z Nowego Sącza, Filip Renyi z Wiednia.

— Przypominamy, że Komitet Balu prasy urządza od dzisiaj w Kasyne i Kole lit. art., gdzie można jeszcze otrzymać zaproszenia oraz nabywać bilety wstępu. Bilety rodzinne i akademickie będą wydawane jedynie w przedsprzedaży.

— Przepiękne karnety na Bal prasy nadstali w dalszym ciągu artyści-malarze: prof. Batowski, Malski, Olpiński. Pieniążek i prof. Wygrzywański, oraz artystki: Maria Biana, Pogonowska, Wodzicka, Wex-Glaserowa. Ponadto pp. Albinowska i Erb ofiarowali na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich dwa obrazy olejne. Zbiór artystycznych karnetów — jak to już dziś stwierdzić można — przedstawia się wspaniale. Nową wystawę, poza wymienionymi już poprzednio, urządził no jeszcze w sklepie p. Edwarda Hawranka (pl. Marjacki) i w księgarni „Oświata”.

— Jubileusz Ludwika Solkiego. Zapowiedziane na przyszły tydzień w Teatrze Małym uroczystości jubileuszowe ku uczczeniu pięćdziesięcioletniej pracy scenicznego najznakomitszego polskiego artysty, Ludwika Solkiego wywołały żywy oddźwięk w lwowskim społeczeństwie. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Kasyne oficcerskiego zebranie konstytuujące komitetu jubileuszowego. Zebraniu przewodniczył p. wojewoda Garapich. Komitet wybrał z pośród siebie komitet honorowy i wykonawczy, który przy współudziale dyr. Czarnowskiego rozpoczął natychmiast prace organizacyjne.

— Z Zarządu okręgowego TNSW. 4. lutego o godz. 12 i pół w południe, przedstawiciele Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych pp. Stefan Kwiatkowski i St. Seroczyński odbyli wspólną konferencję z Nauczycielskim Kołem sejmowym w sprawie wprowadzenia w życie uchwał Walnego zgromadzenia TNSW. z dnia 2. lutego br., a w szczególności omówienia sposobów uchylecia nadmiernych ciężarów nałożonych przez ustawę sanacyjną na nauczycieli szkół średnich. W konferencji wzięli udział przewodni. Komisji oświatowej Sejmu p. Sołtyk, przew. Sejmowego Koła nauczycielskiego p. Mendrys oraz posłowie: Balicka Kornecki, Kujawski, Mierzejewski, Ostrowski, Rąb i Sokolnicka. W dyskusji wysunięto dwie koncepcje: jak najrychlejszej nowelizacji ustawy sanacyjnej z dnia 22 grudnia 1925 r., oraz złagodzenia ostrza ustawy w chwili obecnej przez wprowadzenie do opracowywanego rozporządzenia wykonawczego postulatów TNSW. — Po wyczerpującej dyskusji, w której posłowie okazali nie tylko pełne zrozumienie nie sprawy, ale i chęć najgorliwszego jej poparcia, wybrano z łona Komisji Sejmowej delegację do p. Ministra oświaty celem przedstawienia mu środków, zmierzających do zrealizowania postulatów nauczycielstwa. Po rozmowie telefonicznej z przewodniczącym komisji oświatowej posłem Sołtykiem, p. Minister wyznaczył delegację konferencji tegoż samego dnia na godz. 5 po południu. Przedstawiciele Zarządu Głównego oświaty, że niezależnie od odbytej konferencji w najbliższych dniach przedstawia Nauczycielskiemu Kołu sejmowemu decyzeraty Towarzystwa, oparte na uchwałach walnego zgromadzenia, które zebrani posłowie przyrzekli wspólnie z Zarządem Głównym.

WIERSZEM.

Ludwik Solski we Lwowie.

Król Prus, Fryderyk Wielki, biskup, [monarchowie,
I pospolitych osób, ogółem biorąc, z [dwieście,
Wszystko to incognito od wczoraj jest [we Lwowie —
Aż dziw, że ich hotele pomieszczą w [naszem mieście.

Kto przyjmie tych wielmożów? Kto [im i czem dogodzi
W dławionym podatkami, ubogim gro- [dzie Polski? —
Nie bójcie się: jest taki potentat i cza- [rodziej;
Ten, co ich w sobie przywiózł: dy- [rektor Ludwik Solski.
Janek.

TNSW. rozważyć i poprzeć u czynników miarodajnych.

— Z sali wykładowej Pol. Tow. Higienicznego. W ub. niedzielę odbył się 10-ty w bieżącym sezonie wykład popularny w kinoteatrze Marysieńka, którego tematem była „Szkarłatyna”.

Prelegentem był prof. Gröer, dyrektor kliniki dziecięcej. Wykład, jak zwykle, u tego prelegenta był jasny i wypowiedziany z ogromną swadą. Wykładał prof. Gröer szczegółowo a zwięźle istotę szkarlatyny w porównaniu z innymi chorobami zakaźnymi, sięgając do skarbnicy swego bogatego doświadczenia lekarskiego. Wyjaśniając różnicę między pierwszym a często drugim i ostatnim okresem szkarlatyny, a zakażeniem wtórnym, przedstawił prelegent jednorazie objawy tego zakażenia w postaci powikłań w poszczególnych narządach zaprodukował przytem wyborne przeźrocza ekranowe z wielu obrazów chorobowych tudzież grafikony z przebiegu choroby. Nadzwyczajnie przejrzysto wyłożył prelegent zasady, na których będzie można w niedalekiej zapewne przyszłości dysponować środkami nie tylko leczenia i zapobiegawczymi, ale co najważniejsze środkami, które jak to z ostatnich badań naukowych na tem polu i w zakresie innych chorób zakaźnych wynika — umożliwią nawet przy pomocy odpowiedniego postępowania określenie, czy dane dziecko jest skłonne do szkarlatyny, czy też jest na szkarlatynę odporne.

Żałować tylko należy, że szersze jeszcze koła rodzicielskie i starszej młodzieży nie dość zainteresowały się wykładem.

Dwa najbliższe poranki niedzielne w kinoteatrze Marysieńka poświęca Towarzystwo Higieniczne chorobom wenerycznym. Wygłosi mianowicie odczyt pod tytułem „Choroby weneryczne” wyłącznie dla mężczyzn dr. Papee dnia 14. bm. Dla kobiet pod takimże tytułem odczyt dr. Hojnackiego odbędzie się w niedzielę 21. bm.

— Opieka nad zdrowiem młodzieży szkół średnich. W sali I. semin. żeńskiego, odbyło się w miniony poniedziałek zebranie obywatelskie, zwołane z inicjatywy Sekcji higieny szkolnej i wychowania fizycznego. Z referatu dra Kilara zebrani dowiedzieli się, że stan zdrowia młodzieży szkolnej pogarsza się z roku na rok, dlatego należy się pogłębić i rozszerzyć dotychczasową pracę nad zdrowiem młodzieży. Głównym zadaniem czynników, powołanych do czuwania nad zdrowiem młodzieży jest w pierwszym rzędzie zwalczanie gruźlicy. W porozumieniu z Towarzystwem dla walki z gruźlicą organizuje Sekcja w klinice przy ul. Lindego 5 przychodnię przeciwgruźliczą dla młodzieży szkół średnich za minimalną opłatą, a dla uczniów uboższych bezpłatnie. Referent podkreślił też doniosłe znaczenie kolonii wakacyjnych, tak wypoczynkowych — dla młodzieży zdrowej, jakoteż leczniczej — w Zaleszczykach, dla dzieci zagrożonych chorobą płuc. P. Aleksandrowiczówna i p. Kociuba przedstawili życzliwe stanowisko gminy i kuratorium dla tych zamierzeń.

Wśród powziętych rezolucji zebranie między innymi uznało za pożądane tworzenie zapobiegłością poszczególnych zakładów naukowych statych kolonii w miejscach klimatycznie zdrowych, zajmowanie w takich miejscowościach budynków szkolnych w czasie wakacyjnym na cele kolonii, podjęcie starań u rządu, aby na Podkarpaciu odstępował tereny i materiał na budowę kolonii. Podniesiono potrzebę budowy higienicznych budynków szkolnych i boisk, zabawowych. Uchwalono też zapolewać do sfer ziemlańskich, by przyjmowały do siebie na wakacje po kilkoro dzieci, a w razie możliwości odstępowały wolne budynki na pomieszczenie kolonii wakacyjnych.

— Kurs mechaników lotniczych zorganizowano we Lwowie z inicjatywy Oddziału, techn. Izby handlowej i Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Otwarcie Kursu na stało się w poniedziałek w obecności wojewody dr. Garapicha, gen. Thulliego, delegata Kuratorium Izby handlowej i b. pułku lotniczego. Prezes inż. Rybicki imieniem wojew. Komitetu L. O. P. P. powitał zebranych i przedstawił w dłuższym przemówieniu cel i zadania kursu. W serdecznych słowach powitał ten pierwszy kurs mechaników lotniczych we Lwowie wojewoda dr. Garapich, a gen. Thullie przedstawił zebranym znaczenie lotnictwa dla Państwa życzył jak najpomyślniejszych wyników tego kursu, imieniem Kuratorium przemówił dr. Zagajewski — a imieniem Izby handlowej wiceprezydent Rucker. Następnie rozpoczął się kurs pod kierownictwem majora w rezerwie Adama Tigera.

— Bajny żywot hochstaplera. Policja aresztowała Osziasza Wolfa Gassenbanera f. Golda, murarza pod zarzutem oszustwa. Burzliwe przeżywał on przejsia. I tak w roku 1911 służąc w wojsku zdezerterował i ukrywał się w różnych miejscowościach pod nazwiskiem Józefa Golda. Podawał się też za akademika, okazywał indeks uniwersytetu, uzyskany podstępnie od p. Zofii R. z Czyżkowa. Pod przyrzeczeniem małżeństwa uwiódł Henrykę Rohr w Bóbrce i wyłudził od niej 100 dolarów amerykańskich. Dalej wyłudził od Reginy Weintraub przy ul. Łaziennej 1. 8 we Lwowie — 250 zł., a w Gródku Jagiellońskim w podobny sposób oszukał Netti Kórszer. Tamże dopuścił się Gassenbaner wielu oszustw. Został aresztowany i przystawiony do Ekspozytury policyjno-sledczej we Lwowie.

— Zmiana nazw wysp na Oceanie Lodowatym. Prezydium wszechrosyjskiego komitetu centralnego postanowiło zmienić nazwy szeregu wysp na północnym Oceanie Lodowatym. „Ziemia Mikołaja II.” została nazwana „Ziemią Północną”. „Wyspa następcy tronu Aleksieja” otrzymała nazwę „Mały Tajmyr”. Wyspę, która odkryto w roku 1922 w zatoce Hikajama nazwano „Wyspą Sokalskiego”, według nazwiska znanego geografa rosyjskiego.

— Sąd doraźny w poniedziałek. Wczoraj, jak o tem donosiliśmy, wpłynęły do tutejszej prokuratury protokoły dochodzeń policyjnych w sprawie zamordowania w Sokolnikach przodownika policji państwowej przez Wojciecha Soche. Sprawą zajął się prok. Sywulak, który po zbadaniu aktów odda sprawę sędziemu śledczemu do doraźnego postępowania. Jak dowiadujemy się przedstawiciel prokuratury wraz z organami policyjnymi udaje się do Sokolnik, celem zbadania sprawy na miejscu. Wobec tego rozprawa doraźna rozpoczęłaby się w poniedziałek 14 bm. Dotychczas nie wiadomo, czy przed sądem doraźnym stanie sam Socha, czy też jego współnicy.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie Marcela Mielnikówna, pozostająca w służbie przy ul. Rutowskiego 7. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Powodu desperackiego kroku na razie nie zdołano stwierdzić.

— Przyszli, wypili a nie zapłacili

Walka porucznika z bandytami.

Przed kilku dniami podaliśmy w depeszach wiadomość o napadzie na autobus z podróżnymi szajki bandyckiej, i o odparciu napadu przez porucznika z K. O. P. Za pismami warszawskimi przytaczamy szczegóły wstrząsającego zajścia, w którym zajaśniała wielka odwaga i przytomność umysłu dzielnego oficera.

Dnia 1 lutego o godz. 5 po południu dokonano napadu bandyckiego na autobus osobowy, stale kursujący z Klecka do Lachowicz, na szosie w lesie 6 klm. od stacji kolejowej Lachowice. Autobusem jechało kilka cywilnych osób, oraz porucznik 9 baonu Ochrony Pogranicza Śledziński Kazimierz.

Bandy ci zatrzymali autobus, stawiając na drodze w poprzek zatrzymane sanie z końmi. Gdy tylko autobus stanął, padł strzał bandyci w liczbie 9 przyskoczyli do auta, krzycząc: „wychodźcie” i zaczęli tłuc szyby kołbami karabinów. Bandy ci byli ubrani w czarne maski na twarzy i uzbrojeni w karabiny, „nagany” rosyjskie i granaty ręczne. Jeden z nich stanął naprzeciw wyjściu z auta z karabinem gotowym do strzału.

Por. Śledziński siedział najdalej w głębi autobusu. Widząc zamaskowanego bandytę z zimną krwią wziął go na cel i z miejsca położył trupem. Bandy ci cofnęli się w las po obu stronach szosy i zasypali autobus gęstymi strzałami. Część podróżnych wyskoczyła z auta, kładąc się na ziemię, reszta leżała pod ławkami. Kilku z nich odniosło rany, szofer zginął na miejscu prześzyty kilku kulami. Por. Śledziński, zaciągnięty w aucie, zmieniając co chwilę pozycję, bronił się z zimną krwią i z całą premedytacją.

Wśród ognia bandytów wydobył z walizy drugi pistolet i naboje i co który bandyta pokazał się, padał strzał w jego stronę. Zaraz po pierwszej salwie strzałów por. Śledziński został ranny

w twarz; kula złamała mu szczękę, wyblając wszystkie górne zęby. Mimo ciężkiej rany i upływu krwi nie dopuścił on bandytów do auta, raniąc jeszcze kilku z nich.

Po kilku minut. strzelaniny bandyci dali za wygraną i nie dokonawszy rabunku zbiegli. Por. Śledziński doszedł jeszcze 6 klm. do Sieniawy, trzymając w jednej ręce rewolwer i tamując drugą upływ krwi chusteczką, zaalarmował posterunek policji w Sieniawce oraz telefonicznie dowództwo 9 baonu w Klecku, czeni umożliwił natychmiastowy pościg i w dalszej konsekwencji ujęcie wszystkich bandytów.

W godzinę po napadzie już byli organy śledcze na miejscu, a w 16 godzin później wszyscy bandyci przy pomocy kawalerji zostali ujęci.

Ucieczka bandytów była niemożliwa, gdyż jeszcze przed świtem podejrzane wioski okrażono i zamknięto. — Niezbitym dowodem współudziału w napadzie aresztowanych były rany postrzałowe, świeżo przez nich otrzymane od por. Śledzińskiego. Wykryto również broń bandytów, schowaną przez nich w lesie. Bandy ci, przyparci do muru, przyznali się nie tylko do napadu na autobus, ale i do 7 poprzednich napadów w okolicy stacji kolejowej Lachowice, co do których sprawców dotychczas nie wykryto. Byli to chłopcy z okolicznych wiosek, którzy swój niecny proceder oddawna uprawiali. — Uchodziło im to dotychczas bezkarnie, dzięki biernemu zachowaniu się napa- dniętych.

Rannego por. Śledzińskiego po opatrzeniu przewieziono do szpitala do Warszawy. Rana jego jest ciężka, lecz nie zagraża życiu.

Czyn porucznika Śledzińskiego odbił się głośnie i wśród mieszkańców Nieświeża, Klecka i okolic. — Władze wojskowe podały go do odznaczenia.

znaczną ilość artykułów spożywczych. — Za kradzież kieszonkową aresztowany został Kazimierz Halka, notowany i karany. — Podobnie za kradzież kieszonkową aresztowany został Julian Stoilewski, kilkakrotnie za kradzież karany.

— Włamywacze na gorącym uczynku — przytrzymani. Do aresztów policyjnych sprowadzeni zostali w dniu wczorajszym Marian Kozak, liczący 19 lat, karany za kradzież i Karol Harasymowicz, — którzy zostali przytrzymani przez posterunkowych na gorącym uczynku włamania do sklepu Olgi Lelawskiej przy ul. Teresy 2a. Dalsze dochodzenia prowadzi komisariat VI.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała w dniu wczorajszym za awantury, wywołane w stanie pijanym: Marię Susłowską, Leona Fleischmanna, Bertę Rosner z Krystynopola, dalej Stanisława Łomżkę, byłego urzędnika sądowego, obecnie pozostającego bez zajęcia za wywołanie awantury i niebezpieczne pogroźki, Piotra Arseniuka, stojącego pod oszorem i jego brata Antoniego Arseniuka, bez zajęcia i notowanego, za awantury na ul. Żółkiewskiej.

706p

B. asyst. M.

Dr. F. MAHL specjalista chor. skór. Wener. i wżernik wania cewki Koraleńska 8. (od pl. Akademickiego)

TYLKO ROŻNOWSKIEGO MYDŁO z „WIELBŁADEM” konserwuje bieliznę. 1152p

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY.

„Neue Freie Presse” z dnia 2. lutego 1926 donosi: M. V. Eichner, Dyrektor Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu (Zentral Europäische Länderbank w Wiedniu) został powołany do Powszechnego Banku Kredytowego w Warszawie w charakterze Wiceprezesa Rady Nadzorczej i Komitetu Wykonawczego tej Instytucji, zaprzyjaźnionej ze wspomnianym na wstępie Bankiem. Par. Wiceprezes Eichner ma za sobą prze-

szło 30-letnią działalność w Länderbanku. Od szeregu lat pracował z powodzeniem nad pogłębieniem gospodarczych stosunków pomiędzy Polską a Austrią, a w szczególności działał dużo na polu ożywienia obustronnych stosunków handlowych, jako członek Komitetu Wykonawczego Polsko-Austriackiej Izby Handlowej w Warszawie i w Wiedniu.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

ZAWIADOMIENIE.

Z DNIEM 1-go STYCZNIA b. r. WYSTĄPIŁEM

z firmy krawieckiej

F. MATLAS i H. KLIMOWICZ

I otworzyłem z dniem 10 lutego własny salon i pracownię krawiecką.

Polecając się P. T. moim Klientom, jakoteż P. T. Publiczności, proszę nadal o łaskawe względy. — Przyjmuję zamówienia ze swoich, jakoteż z powierzonych materiałów.

HIPOLIT KLIMOWICZ

Lwów, Zimorowicza 4, parter.

□ CZORTKÓW. Z życia Z. L. N.

W dniu 17. stycznia br. odbyło się w Czortkowie walne zgromadzenie członków ZLN przy bardzo licznych udziałach delegatów Kół miejscowych z całego powiatu. Na zgromadzenie przybył także ks. poseł Władysław Matus, który wygłosił bardzo szczegółowy referat na temat ogólnego położenia Państwa i działalności ZLN na terenie Sejmu. — Szereg mówców poruszył także wiele aktualnych spraw. Przeprowadzone po raz pierwszy wybory Powiatowego Zarządu dały następujący rezultat: prezes Ludwik Głodz z Czortkowa; wiceprezes Michał Błażków z Byczkowic; członkowie zarządu: Józef Isakiewicz z Czortkowa, Michał Butykowski z Czortkowa, Paweł Bęczarski z Kossowa, Józef Woźniak z Chomiakówki, Franciszek Andriejczuk z Białego Potoka, Zdzisław Janicki z Czortkowa, Franciszek Koszałka z Czortkowa i Henryk Kędziński ze Słobódki Dżurynskiej. — Również wybranym został Zarząd Koła miejscowego, w którego skład weszli Michał Gęsiorowski jako prezes, ks. Alwary Komorek jako wiceprezes, oraz Haisigowa, Głodz, Wasilewski, Tokarski, Wiśniewski, Maksymowicz i Winkowski.

—o—

+ Nowoczesny przesąd. Prawie powszechnie jest utarty zwyczaj niezapalania trzech papierosów jedną zapalką. Otóż przyczyną tego dziwnego uprzedzenia szukać należy w okresie walk w koloniach włoskich, w Afryce przed wielką wojną światową. Politycy wojsk włoskich i tubylczych przedzielała bardzo często niewielka przeszczeń. Wskutek tego dym z papierosów, jakie zapalali sobie żołnierze i oficerowie włoscy, stawał się łatwo widoczny i ścigał celne kule powstańców. Dymek ten dawał się widzieć z dala, przy zapaleniu trzeciego właśnie papierosa i następnych, przyczem dla oszczędności zapalano wszystkie jedną zapalką. I stąd utarł się ten przesąd. Pytałem się z ciekawości moich znajomych, żadnemu jednak nie zdarzyło się nigdy na froncie, aby coś ucierpieć, mimo że bywali nieraz trzema trzecimi, którym jedną zapalką zapalano papierosa. Takie oto mają wątpliwe podstawy, wszystkie dzisiejsze przesady, często śmieszne, a mimoto popularne w szerokich kołach współczesnego pokolenia. Dużo zdaje się, lat upłynie, aż do chwili, gdy ludzkość choć pod tym względem, będzie naprawdę dojrzała.

Z. M.

+ Topienie czarownic. W Broken Hill w Rodesji w Południowej Afryce, skazano na śmierć Tomo Njendera, znanego w Kongo jako „Mwanalea” czyli „syna Boga”, przywódcę religijnej sekty kafrów, która ma na sumieniu utopienie 22 krajowców podejrzanych o czary. Tomo głosił własną ewangelie, obiecując tym, którzy się dadzą przezeń ochrzcić, że zobaczą swoich zmarłych krewnych i dowie-

dzą się dokładnie o terminie bliskiego przyścia na świat Chrystusa. Przytem wynajdywał czarowników i topił ich w najbliższej rzece. „Proroka“ i trzech jego współników skazano na śmierć.

† Najstarszy statek. Najstarszym z istniejących statków jest „Jane“ o pojemności 4.000 ton, wykonany w angielskich dokach i spiszczonej na wodę po raz pierwszy w 1800 roku. Jane po studziesięciu latach wędrówki na morzach zmienił obecnie właściciela. Statek ten, który wśród angielskich marynarzy jest legendarnie nieledwie zjawiskiem, ma swoją historję. Przez długie lata był własnością firmy okrętowej w Brigewater, potem przeszedł na własność prywatną rodziny kapitana Smarta, której służył przeszło pięćdziesiąt lat. Obecnie został znów zakupiony przez jedno z towarzystw okrętowych. W czasie wojny statek odbywał nieustannie podróże handlowe, narażony na liczne niebezpieczeństwa i oddał Anglikom duże usługi. Używany był również do szukania min w kanale La Manche. Młodość Jane przypadła na czas wojny Anglików przeciw Napoleonowi i w tej wojnie również duże oddał usługi.

† Strajk kata w Nowym Jorku. Pisma amerykańskie donoszą, że kat nowojorski zastrajkował, ponieważ nie uwzględniono jego prośby o podwyższenie pensji. Dotychczas dostawał kąt Hulbert za jednorazowe wykonanie swej funkcji 150 dolarów, ale to go nie zadawala. Dzięki strajkowi kata ocalało na pewien czas 6 skazańców.

† Dekolt od dołu. Modnie paryskie otrzymały z kancelarii gabinetowej wielkich magazynów amerykańskich oficjalny komunikat zapowiadający obowiązkowe przydłużenie sukien, naturalnie od dołu. Suchy świat jankesów buntuje się przeciw powabowi zbyt uławnionych tydek.

Pan Paquin właściciel największego w Paryżu magazynu mód, nie dał jednak naruszyć swej suwerenności kontynentalnej i odpowiedział na dyktatorski odruch Nowego Jorku stanowczą odmową. Parola paryskiego prezidenta mody opiewa: „Suknie mają być jeszcze krótsze“. Rozgniewał się on nawet na prasę, że szerzy jankesowe alarmy, propagując przydłużenie sukien, zamiast zająć się gorliwie podwyższeniem franka. Nie dziwił się byznesmenom z Wall-Street, że przydłużają suknie, skoro wciąż podnosi się dolar. Ale cóż to może wzruszać szczyrych Paryżan?

Pan Poiret, jako konkurent Paquina, twierdzi, że nie zaszkodzią nieco dłuższe suknie, gdyż krótkość ich osiągnęła już ostateczną granicę przyzwyczajenia, a pobudliwość mężczyzn należy przystosować do rachunków, które z uwagi na kurs franka muszą być coraz to dłuższe.

Ankieta przeprowadzona w tym przedmiocie na łamach prasy, wykazała dziwną jedynomyślność wśród dam eleganckich. Orzekły one, że suknie spacerowe mają nadal pozostać krótkie, natomiast suknie wieczorowe powinny być nieco dłuższe. I wilk syty i owca cała.

† Ostatnia ceremonia roku jubileuszowego. Ostatnia ceremonia, dotycząca się roku jubileuszowego, który skończył się właściwie już na Boże Narodzenie, odbyła się w bazylice św. Piotra — jak donosi korespondent rzymski londyńskiego „Timesa“ — dnia 28 stycznia. Ceremonia polegała na tem, że majordomo Ojca św. i prefekt pałacu apostolskiego w Watykanie monsignor de Sanper, umieścił we wnęce z wewnętrznej strony Drzwi świętych skrzynkę, zawierającą 106 medali pamiątkowych, poczem skrzynkę zainstalowano.

† Na obcym pokładzie. Usiłowania uczynienia z portu Gdańskiego miejsca bardziej podatniejszego dla naszego eksportu zamorskiego — jak świadczy cyfry — coraz bardziej zmierzają ku wydatniejszemu rezultatom. Niestety wskutek nieistnienia polskiej floty handlowej, ładunki towaru polskiego, prze-

znaczonego na eksport muszą gościć na cudzoziemskich pokładach i cudzoziemskie linie transportowe obdarzać zyskiem. W pierwszej połowie stycznia przez port Gdański, między innymi przewinęła się poważna fłota polskiego węgla, drzewa, zboża, cukru i produktów naftowych. Cztery okręty niemieckie, dwa szwedzkie, dwa duńskie i dwa łotewskie, w okresie dziesięciodniowym wywoziły na swych pokładach 35.000 ton węgla polskiego; dwa okręty gdańskie, 3 niemieckie, po jednym: angielski i szwedzki, w tym samym okresie wywoziły z Gdańska 39.000 metr. kub. drzewa naszego. — 18.700 ton zboża polskiego. również w pierwszej dekadzie stycznia wywoziły z Gdańska okręty: 2 duńskie, 4 niemieckie, 2 norweskic, i 1 szwedzki. Cukier i melassa w ilości 15.600 ton 2 niemieckie i 1 angielski okręty wywoziły do Anglii i Holandji, i wreszcie 4.300 ton gazoliny zawoził okręt holenderski do swej ojczyzny. Obliczamy, ile pozycje z działalności portu Gdańskiego pozbawiły nas zysków, a przekonamy się, jakim wielkim brakiem jest nieposiadanie przez nas własnej floty handlowej.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów 10. lutego.

Koniec „karnawału“. Stanisławów pożegnał go już faktycznie jeszcze 6. bm. na Reducie teatralnej. Była to właściwie jedyna na większą miarę pomyslna atrakcja w tegorocznym sezonie karnawałowym. Bawiono się nągół dobrze na Reducie, chociaż i na niej odbiły się ciężkie czasy, redukcje i oszczędności. „Znawcy“ zapewniali, że były już czasy, kiedy lepiej się bawiono. Wogóle o tegorocznym karnawale w Stanisławowie można powiedzieć, że nie tyle dobrze się bawiono, ile stał się pretekstem do zaradliwego wywczasowania. Wszystkie towarzystwa, jak na komendę agendy swoje zawiesiły „na kołku“ bo to przecież karnawał; nikt nie przyjdzie przecież na posiedzenie, nikt nie będzie słuchał wykładów, wszystko przecież myśli o tańcu. W rezultacie nie tańczono, no i myślano o ciężkich czasach.

Takie to refleksje nasuwają się uważnemu obserwatorowi. Nie pomogą tu nawet niesamowite opisy „epokowych“ zdarzeń, rozwiewających (może raczej rozwiewających!) zdrowe myśli, za jakie uważa uroczystość „Opłątka“ jedna z organizacji stanisławowskich. Mielimy jednak nadzieję, że post wszystko naprawi, a to tem

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

10 lutego	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	734.2	735.2 ^o	735.9
Temperatura w C ^o	- 3.2 ^o	- 1.2 ^o	- 1.8 ^o
Kierunek wiatru	SE	SSE	SE
Wiatr km./godz.	19	11	22

Temperatura najwyższa - 1.1^o C, najniższa - 3.3^o C.

Uwaga: Pochmurno, przed południem drobny śnieg

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa. 10 lutego. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 11 lutego: Pochmurno, opady w północnej części kraju, przeważnie chmurno i mgliście na południu, na wschodzie lekki mróz, na zachodzie wzrost temperatury powyżej zera (odwilż), wiatry w kierunku południowo-wschodnim i południowym.

bardziej, że zbliża się czas „rachunku sumienia“ t. zn. walnych ważnych zebrani członków wszystkich poważniejszych organizacji stanisławowskich; nowi ludzie niezmęczeni prowadzeniem całorocznym agend wniosą z pewnością i nowe życie, nowy duch.

Z. T. N. S. W. Zebranie plenarne koła stanisławowskiego TNSW odbędzie się w czwartek 11. bm. o godz. 5.30 w sali konferencyjnej II. gimnazjum. Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów zjazdu TNSW w Warszawie, który odbył się w dniu 2. lutego.

Z teatru. W sobotę i w niedzielę 13. i 14. wystawia teatr im. Al. hr. Fredry sztukę Hieronima Zaleskiego p. t. „Grzech“.

Nekrologia. W poniedziałek 9. b. m. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Jana Mikołaja Litwinowicza, archidjakona i działacza kapituły stanisławowskiej i szambelana papieskiego. Zmarły cieszył się wielkim szacunkiem i poważaniem w najszerszych kołach w Stanisławowie, stąd też w pogrzebie śp. Litwinowicza wzięły udział tłumy publiczności ruskiej i polskiej. Zmarły należał pod względem politycznym do obozu staroruskiego.

Sport.

Przed międzynarodowymi zawodami w Zakopanem.

PRZED VII. MISTRZOSTWEM POLSKI

Z polskich związków sportowych jedynie Polski Związek Narciarski poczuwa się do obowiązku informowania prasy o swych zamierzeniach i imprezach. Dzięki temu zrozumieniu zadania prasy i dzięki stosownemu, w odpowiednim momencie, wykorzystaniu propagandy — szerokie sfery sportowe Polski i zagranicy wiedzą zawsze, co się w tym, najlepiej zorganizowanym i najlepiej prowadzonym Związku dzieje i dzieć będzie.

Leży przed nami wspaniałe wydanie i artystycznie ilustrowany program „Międzynarodowych Zawodów Narciarskich“ połączonych z VII. Mistrzostwem Polski w Zakopanem w dniach od 19 do 21 lutego br. Program wydano w języku polskim i francuskim, na każdej z 8 stron programu wspaniałe zdjęcia zimowych widoków Zakopanego i momenty ze zawodów narciarskich Sokoła (skoki Zaydla, trener Stolpe w biegu, plan skoczni na Krokwi i t. p.), wreszcie plan Zakopanego i połączeń kolejowych stłec Europy z naszą stolicą królewskiego sportu.

Prezydium honorowe zawodów stanowią: premier hr. Skrzyński, ministrowie Bertoni, Chądzyński, St. Grabski, Moraczewski, Osiecki i gen. Żeligowski. Do Komitetu honorowego wchodzi: dyr. Barwiński, plk. Bołkowski, gen. Burghard-Bukacki, prez. PTT, Czerwinski, dr. Dichtl, gen. Galica, ks. Humpala, wojew. Kowalikowski

burmistrz Kozłowski, gen. Kulski, dyr. dóbr Mochacki, St. Rój, starosta Strzelicki, gen. Szeptycki; organizacja zawodów spoczywa w rękach SNPTT, SN. Sokoła w Zakopanem i plk. Wagniera, dc. 3. p. s. p.; komisarzem zawodów jest p. K. Stryjeński. Wszelkich informacji udzieli Komitet organizacyjny pod adresem: Zakopane, Dworzec Tatrzański

Program zawodów:

19 lutego, o godz. 12 w poł.: Bieg pań o Mistrzostwo Polski w konkurencji międzynarodowej, 6 kl.

20 lutego, o godz. 10 rano: Bieg główny, 18 kl.

21 lutego, o godz. 12 w poł.: Skoki na Krokwi.

O mistrzostwie zadecyduje bieg główny i skoki.

Spodziewamy się, że zawody te zgromadzą nietylko elitę narciarską Polski, lecz i środowko-europejską. Czesi, podrażnieni zdobyciem Mistrzostwa Czechosłowacji przez Mueckenbrunna, przybędą licznie i wyteżą całe swe sily, by zrewanżować się za klęskę, poniesioną w Starem Mieście. Węgrzy, to nasi wypróbowani przyjaciele i ci nie zawiodą. Pod znakiem zapytania stoja Francuzi i Szwajcarzy — za dużo już może tej kurtuazji i przybycie tych, u których nasi narciarze byli już trzy razy a oni u nas ani razu — spodziewamy się, jest zapewne. Poraz pierwszy w końcu ge-

ścić będziemy reprezentantów Szwecji i Norwegii w osobach pp. Stolpego i Ljungmana — jako zawodników w mistrzostwie. Zespół więc będzie pierwszorzędnym i narciarzy naszych czeka bardzo ciężkie zadanie. Walka decydująca rozegra się na skoczni na Krokwi, a kto zdobędzie zaszczytny tytuł „Mistrza Narciarstwa Polski“, to trudno przewidzieć.

Jedno jest tylko dla nas pewnem, iż nasze lwowskie narciarstwo nie będzie tam reprezentowane, a jeśli będzie, to gdzieś — daleko — na szarym końcu A może p. Loteczka uratuje nasz honor narciarski?

I jeszcze jedno leży mi na sercu — to trójeździe narciarskie Polska-Czechosłowacja-Rumunia, projektowany w Worochcie, — PZN ma najlepsze chęci, ale chce wiedzieć — jako gospodarza tych zawodów — lwowskich narciarzy. Spodziewamy się wyjaśnienia w tej sprawie.

R. Wacek.

POGOŃ MISTRZEM LWOWA W HOCKEYU.

Pogoń—Czarni 2:1 (2:1). Wczorajsze finałowe zawody o mistrzostwo Lwowa w hockeju na lodzie zakończyły się zwycięstwem Pogoni w stosunku 2:1. Obydwie bramki strzelił Kuchar Zbyszek. Wobec tego wyniku Pogoń wyjedzie do Zakopanego na zawody o mistrzostwo Polski.

Dalsze sukcesy naszych narciarzy. Po sukcesach, odniesionych w Pontarlier w Jurze francuskiej, udali się nasi narciarze do Grindelwaldu w Szwajcarii, gdzie odbyły się międzynarodowe zawody w skokach. Na 30 najlepszych zawodników szwajcarskich i innych uzyskał An. Krzeptowski trzecie miejsce (35 mtr.); pierwsze miejsce zdobył Oesterden (42 mtr.).

Na skoczni w Wengen skoczył Gąsienica-Sieczka 44 mtr., ustanawiając nowy rekord polski i zdobywając w ogólnej klasyfikacji ósme miejsce, bijąc zarazem rekord Krzeptowskiego (41 mtr.) i T. Zaydla (40.5 mtr.). Pierwsze miejsce zdobył tu Brunners (56 mtr.).

Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego w Warszawie otrzymał z powodu przyjęcia go do międzynarodowej federacji narciarskiej depesze z gratulacjami od przedstawicieli Związków narciarskich: Francji, Rumunii, Czechosłowacji, Szwajcarii, Włoch, Japonii i Austrii.

Zawodnicy nasi przybyli wczoraj ze Szwajcarii do Zakopanego i wezmą udział w walce o Mistrzostwo Polski, które rozpoczyna się — przypominamy — w sobotę.

W biegu pań, 6 kl., o Mistrzostwo Polski, udział wielu pań-narciarek jest zapewniony, jak pp. Polankowej, Loteczkowej, i w. i. Niepewny jest tylko udział p. Ziętkiewiczowej. — Za to nie nie słychać o ekspedycji lwowskich narciarzy!

Narciarstwo w Norwegii. W konkursie skoków w Lavik spotkali się na dość marną skocznię dwaj najlepsi narciarze świata Thama (mistrz olimpijski w skokach) i Haug (mistrz olimpijski w konkurencji złozonej). Zwyciężył Thams skokiem 51 mtr.

Po narciarskich mistrzostwach Czechosłowacji. Zwycięstwa narciarzy polskich a specjalnie zdobycie mistrzostwa Czechosłowacji przez Mueckenbrunna wywołały wielką konsternację wśród Czechów. Na zawodach obecnych było kilku ministrów czeskosłowackich, a min. Trony wręczał nagrody zwycięzcom. Mueckenbrun, który otrzymał najpiękniejsze nagrody, przywleki był niesłychanie owacyjnie tak przez licznych widzów, jak i przez min. Trony'ego.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek, 11 lutego.

Warszawa (380) od godz. 18—20: Kwadrans literacki, odczyt Wieczór pieśni i muzyki polskiej, śpiew i fortepian. Paderewski, Szymanowski, Maszyński, Niewiadomski, Noskowski, Moniuszko.

Mediolan (320), godz. 21: Koncert wokalo-instrumentalny — kwintet muzyczny.

Londyn (365) godz. 21: Godzina pieśni przy fortepianie; godz. 22.15: Kwartet koncertowy.

Oslo (352) godz. 20: Koncert orkiestralny Szwarmki, taniec polski, Brahms tańce węgierskie; godz. 21: Wieczór muzyki kameralnej: skrzypce, wiolonczela i fortepian.

Rzym (425) godz. 20: Koncert wokalo-instrumentalny.

Zurych (515) godz. 20: Wieczór muzyki romańsko-włoskiej.

Barcellona (462) godz. 22: Koncert ludowy.

Praga (550) godz. 20: Sprzedana na rzeczona, opera.

Monachium (485) godz. 18: Meister-sänger, opera.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kredyt, a parytet gospodarczy.

V.

Teraz przechodzę do najdrażliwszej kwestii, czy banki mogłyby uczynić zadość życzeniu p. Taylora zmniejszenia różnicy między odsetkami biernymi, a czynnymi przez obniżenie stopy dyskontowej. Byłoby to rzeczą bardzo pożądaną, pod tym względem nie może być dwóch zdań: musiny jednak pamiętać, że mimo niezaprzeczonego zubożenia całej Europy, tak barwnie przedstawionego przez Romana Dmowskiego, nasz dzisiejszy kryzys przynajmniej w obecnym napięciu, jest chorobą, która przeminąć musi. Bank, który nie chce likwidować się, musi rzecz tę tak traktować i nie może pozbywać się większej części swojego personalu.

Banki mające dużo filii, mniejsze zamknęły, personal sprowadziły do centrali; siły żeńskie, zwłaszcza mające utrzymanie przy rodzinie, zostały wydalone. Praktykantów i młodszych niestabilizowanych urzędników również w znacznej części oddalono. Nie może tego zrobić żadna instytucja z urzędnikami służącymi dziesiątki lat, o wielkim doświadczeniu i wypróbowanym charakterze; ani też ci ludzie, ani troska o przyszłość instytucji pozwolić jej na to nie mogą. Za rok sytuacja zmienić się może zupełnie, a skąd wówczas bank dostanie urzędników, równie zdolnych i pewnych, równie wypróbowanych?

Obroty w porównaniu do czasów przedwojennych zmniejszyły się kilku nastokrotnie, personal nawet o 1/3 trudno było zredukować, to też koszt administracji musiały dotkliwie zaciężyć, wszak banki pracują dziś nietylko bez dywidend, ale i bez tantiem personalu i dyrekcji i to w oczach społeczeństwa musi ich usprawiedliwiać, że pobierają od dłużników odsetki o tyle wyższe, niż płać swoim wierzycielom, wyższe dwukrotnie, a nie trzykrotnie, jak myśli p. Taylor podaje.

Miełmy nadzieję, iż banki w poczuciu obowiązków obywatelskich i w dobrze zrozumianym interesie własnym, będą dążyć do zniżenia pobieranych odsetek od dłużników. To tylko przede wszystkim może być skuteczną ich bronią, przeciw wszelkim projektom upaństwowienia bankowości, o czym wspominał nie kto inny, jak Roman Dmowski w swoim artykule „Kwestia robotnicza wczoraj i dziś” w „Słowie Polskim” z 25 stycznia.

Przed wojną w bankach solidnie prowadzonych, straty na udzielanych kredytach zwykły być wynosić około pół procenta rozpozyczonego kapitału. Podczas i po wojnie stosunek ten nie zmienił się na gorsze.

Obawiam się, że gdyby ziszcza się myśl Dmowskiego i państwo samo

przez własne organa trudniło się udzielaniem kredytów, na dubiosa przypadałoby nie pół proc., ale 50 proc.

Ocenienie zdolności kredytowej nie jest rzeczą łatwą, wymaga obok bezstronności, doświadczenia i zmysłu kupieckiego, których od organów państwowych trudno się spodziewać. Przykład sprawnie funkcjonującego Banku Gospodarstwa krajowego, nie powinien nas mylić. Bank ten jest właściwie rozszerzonym na całe państwo dalszym ciągiem galicyjskiego Banku Krajowego, ma za sobą kilkudziesięcioletnią tradycję, doświadczenie i praktykę, urobiony znakomicie personal i jest zorganizowany zupełnie na wzór banków akcyjnych. Za daleko idąca rozbudowa mogłaby łatwo te jego zalety zniszczyć.

Każdej zbytniej centralizacji bankowości, strzec się należy; odpowiednie organy banku, muszą mieć bezpośrednią styczność ze swoją klientelą. Zbytня decentralizacja powiększa natomiast koszt administracji, trzeba więc zachować złoty środek.

P. Taylor sądzi, że stopa dyskontowa Banku Polskiego, uwzględniając dzisiejsze położenie naszego targu pieniężnego, jest za niską, jest darowizną dla nielicznej jego klienteli. Chcąc, aby szeroki ogół z niej korzystał, trzeba było ująć w ręce bezpośredni rozdział kredytów bez pośrednictwa prywatnych banków akcyjnych.

Byłaby to metoda bardzo niebezpieczna, żyra naszych banków akcyjnych, zwłaszcza przedwojennych, lekceważyć nie można, a bank emisyjny musi mieć weksle, których pewność jest wyższa ponad wszelką wątpliwość.

Bezwarunkowa pewność jest o wiele rzeczą ważniejszą, niż czy weksel do eskontu podany jest kupiecki. P. Taylor żąda, aby Bank Polski tylko te ostatnie do eskontu przyjmował, co byłoby wielką krzywdą dla wszystkich producentów, a zwłaszcza rolników.

Kredyt wekslowy udzielony rolnikowi na zakupno nawozów sztucznych lub na zakupno wołów wykarmić się mających, jest ściślej związany z produkcją krajową, niż rymessy hurtownika akceptowane przez detalistów za jakieś obuwie czeskie, albo perfumierię francuską. Pewniejsze na ogół są pierwsze, a co do punktualności wykupienia niema wielkiej różnicy. Podający rymessy rzadko tylko wykupuje w terminie gotówka wszystkie, zwykle część z nich pokrywa gotówką, a resztę rymessami podpisanymi przez innych akceptantów. Pewność nie zależy od tego, czy weksel kupiecki, czy nie, lecz od dobrej cenzury, a cenzura weksli kupieckich jest znacznie trudniejszą.

Tryjest, a polska ekspansja gospodarcza.

II.

Przed wojną handel tryjesteński sięgał tylko do Małopolski, po jej zaś zakończeniu stosunki te zostały zerwane, czy wskutek niepewności waluty czy braku traktatów handlowych, oraz odpowiednich taryf przewozowych i celnych, czy wreszcie wskutek przeszkód natury czysto nawet politycznej. Dopiero w r. 1921—1922 dzięki inicjatywie polskiego kupiectwa i miejscowej Izby handlowej, oraz nadzwyczaj energicznemu poparciu ze strony tutejszego konsulat polskiego zaczęto odnawiać dawne stosunki handlowe, czas zaś od końca 1923 do połowy był okresem usiłowań nawiązania nowych stosunków.

Konsul generalny R. P. w Tryjeście p. Wł. Kwiatkowski w swej książce p. t. „Trieste e la sua importanza per il commercio con la Polonia”, nieda-

wno wydatnej, odznaczającej się nadzwyczaj fachowem rozwiązaniem problemu handlu polsko-tryjesteńskiego, stawia dwa zasadnicze pytania: a) czy Tryjest istotnie stanowi odpowiednie wyjście dla naszej ekspansji handlowej na Lewant i Daleki Wschód? b) w jakie najdogodniejsze i najbar dziej interesom naszym odpowiadające formy ekspansja nasza ujęta być powinna?

Rozpatrzmy zagadnienie pierwsze. Polska ekspansja na Wschód ma zasadniczo trzy ujścia: Rosja, Głazcz i Tryjest, Rosja, jeśli nawet zastójniemy politykę eksportową na daleką metę, może stanowić dla Polski bezpośredni rynek zbytu, mniej zaś dogodną zdaje się być dla tranzytu, czy to ze względu na zle sieć kolejową, czy to na ich wysokie stawki przy ni-

minajnej pewności. Drugim ujściem jest Głazcz. Z portu tego Polska może zaopatrywać Rumunię, Bułgarię i północno-wschodnie części Turcji — nie można tam jednak mówić o handlu tranzytowym na dalszy Lewant, czy Daleki Wschód, gdyż posiadają one po większej części okrety do kabotażu, niezdolne do wyjścia na wielkie obszary morskie.

Trzecim wreszcie ujściem jest Tryjest, który w handlu tranzytowym bez względnie należy uznać za najodpowiedniejszy. Kupcy bowiem tutejsi mają znaną, dobrze wyrobioną, markę na całym Wschodzie i jako tacy w roli pośredników znających odnośnie rynki mogą oddać nieocenione usługi naszym usiłowaniom. Za Tryjeściem, jako ujściem ekspansji przemawia również niedalekie stosunkowo jego położenie od centrum naszego przemysłu: Górnego Śląska (niespełna 1000 kilometrów).

Należałoby tylko zastanowić się, czy polskie wyroby i to jakie znalazłyby odpowiednie rynki na Dalekim Wschodzie. Szczegółową odpowiedź znajdziemy w książce konsula Kwiatkowskiego, gdzie autor przytacza szeregi dowodów potwierdzających, że nasze towary znajda zawsze bardzo chętnych odbiorców czy w Chinach lub w Japonii, czy na Bałkanach i Lewancie. Jeśli zaś chodzi o jakość i rodzaj towarów, to mogłyby być eksportowane przede wszystkim towary wysokie i tak na Lewant wyroby wszelkie włókiennicze, wyroby metalowe, a nawet drzewne, produkty chemiczne, cukier, zapalki, obuwie gotowe — na Daleki zaś Wschód: przędza, tkaniny bawełniane i wełniane i wszystkie wyroby tej branży, wyroby metalowe (szczególnie towary emalowane), maszyny rolnicze, warsztaty tkackie, wyroby z drzewa (meble gięte), towary szklane nawet w niższych gatunkach (gablonyzery Artikele), papier, galanteria papierowa i obuwie gotowe.

W zamian za eksportowane produkty moglibyśmy otrzymać pewne surowce (bawełnę). Trudnem natomiast byłoby bezpośrednie importowanie towarów kolonialnych, wobec doskonałego urządzonego pośrednictwa Anglików, Francuzów i Holendrów. — Tryjest oprócz centrum ekspansji na Wschód, może być również centrum handlu z Włochami, skąd przy zach-

waniu jaknajściślejszej „reciprocita” moglibyśmy importować wino, oliwę, agurki, ryż, makaron, jedwabie i wyroby z dziedziny mechaniki, eksportując natomiast węgiel, naftę, z ich przetworami, fasolę, kartofle, jaja i wiele innych.

By jednak ekspansja przybrała zakreślony powyżej charakter, należy stworzyć w samym Tryjeście jakiś czynnik, któryby, odpowiadając swym zadaniom, potrafił, zyskawszy zaufanie tutejszego kupiectwa, nawiązać z nim ścisły kontakt. Ponieważ wśród polskich kupców lub przemysłowców nie mamy jeszcze wyrobionego typu eksporterów, przeto, zdaje się, że najodpowiedniejszą formą dla ekspansji polskiej na Tryjeście byłoby zrzeszenie się wielkich firm (bez względu na różnorodność branż) bezpośrednio w tym handlu zainteresowanych, mające na celu założenie kolektywnej agencji, o charakterze informacyjno zastępczym.

Agencja ta nie może być jednak firmą o typie takim, jaki posiadały podobne przedsiębiorstwa dotychczasowe, wszystkie bowiem Tradingi, Ceylon, Polandy itp. zakładane przez ludzi bez odpowiedniego wykształcenia teoretycznego i fachowego, nie dysponujących najmniejszymi memal-kapitałami, a chcących prowadzić interesy na własny rachunek, nie mogły być brane poważnie pod uwagę, a same prędzej czy później musiały „spłajnować” narażając tem samem markę polskiego kupiectwa. Wspomniana agencja miałaby do pokonania jeszcze jedną trudność, a mianowicie: kwestję bankową.

Wogóle przy nawiązywaniu stosunków handlowych z Tryjeściem wielką przeszkodę stanowi brak banku, któryby bezpośrednio przeprowadzał i rozwiązywał wszelkie zawarte transakcje. Jednakowoż i ta trudność dałaby się teraz łatwo usunąć dzięki temu, że istnieją w Polsce wielkie banki bezpośrednio związane lub stojące w bliskim kontakcie z największymi bankami włoskimi. Również Związek polskich Izby handlowych oraz nowo powstałe zrzeszenie „Polska Ekspansja Gospodarcza” powinny stworzyć specjalny instytut, mający na celu popieranie wysiłków ekspansji handlu polskiego i udzielanie wszystkich informacji z naszego życia gospodarczego.

Adam Koch.

Jakie podatki będziemy płacić w lutym.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lutym br. przypada do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie: 1. od 1 do 28 bm. podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za IV. kwartał r. 1925; 2. od 1 do 28 bm. państwowy podatek od lokali i placów za I. kwartał 1926; 3. do 15 bm. miesięczne wpłaty państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorii i przemysłowe I.—V. kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 4. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emery-

tur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku; 5. od 1 do 15 bm. część różnicy między trzema definitywnymi ratami podatku majątkowego, a wpłatami, skutecznie nemi w formie zażeczki i prowizorycznych rat przez właścicieli domów, którzy korzystali z przyznanego im w swoim czasie odroczenia podatku do dnia 1 stycznia 1926 r. Oprócz tego, winni być uiszczone w miesiącu lutym należności, które nie zostały dotychczas wpłacone na podstawie nakazów płatniczych. Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lutym br.

Dlaczego za wszystko płacimy według obcej waluty?

(List do Kolegi z dział ekonomicznego).

Kochany Kolego! Aczkolwiek pracujemy niemal przy jednym biurku, jednak w różnych porach, więc pozwól że tą drogą zapytam cię o pewne kwestie, które mnie bolą, a co do których chciałbym otrzymać rzeczowe informacje. Znam się wprowadzić na sensacje, ale co do kwestii dolarów, franków szwajcarskich jestem jak tabaka w rogu a tu na każdym kroku

spotykam się z dolarami, choć mi nikt dotąd w życiu dolarem nie zapłacił. (raz chcieli, ale nieprzyjętem). Ale do rzeczy! Niedawno z całą rodziną znalazłem się w niemiłej sytuacji. Zaczęły mi wyglądać skarpetki z butów. Udałem się więc do poważnej instytucji państwowej dającej towary na raty i omal nie zemidłem zobaczysz rachunek. Cena bucików z fabryk

krajowych dorównywała a nawet przewyższała ceny wystawione na towarach wiedeńskich i czeskich. Pytam o przyczynę i otrzymuję odpowiedź, że dolary poszły w górę (było to w grudniu). Bardzo ładnie, ale cóż bucik warszawski czy lwowski ma wspólnego z dolarem? A cóż pan nie wie, mówi do mnie kierownik, patrząc na mnie, jakbym spadł z księżycą, że u nas za wszystko płaci się według relacji dolara? Ot właśnie otrzymałem rachunek za papier pakunkowy wytworzony u nas a opiewa we frankach szwajcarskich. Nie ma żadnej rzeczy krajowej, za którą płacilibyśmy w złotych. Nie dziw się więc pan, że klientom musimy w ten sposób kalkulować ceny. Teraz dopiero zrozumiałem, dlaczego rzemiosło szewskie zupełnie zrujnowane a fabryki obuwnicze podupadły, ale może Ty Panie Kolego, wytłumaczysz mi, czemu to się dzieje, że fabrykanci obcy mimo wysokiego cła tak skutecznie konkurują z przemysłem szewskim krajowym, że np. tu we Lwowie prawie zupełnie wyrugowali z rynku towary krajowe. Oglądam na wystawie buciki obce i pytam szewca znajomego, ileby kosztowały u niego buty. Co do grosza tyle co czeskie, bo dolar poszedł w górę a on za skórę i dodatki płaci w dolarach. I to samo mówi blawatnik, to samo kupiec sprzedający płótno krajowe, krawiec i inni. W nieskończoność ten nieszczęsny dolar i człowiek rzeczywiście gubi się i nie może zorientować, czy jest jego obowiązkiem z pewnemi ofiarami popierać przemysł krajowy. Więc pytam Cię, Panie Kolego, czy było faktem rozporządzenie, zakazujące uprawiania handlu wewnętrznego w obcych walutach a jeżeli nie, dlaczego wy redaktorzy ekonomiczni nie zagrzanie jednym potężnym głosem w obronie naszego projektu. Nie znam się na tem, ale sądzę, że przemysłowiec otrzymujący ze wszystkich stron rachunki w dolarach, chcąc się zabezpieczyć przed niespodziankami, gromadzi dolary i stąd powstaje głód dolara i jego podskoki. A nasza polska waluta zawsze w poniewierce. I doprawdy jadąc tramwajem czy siedząc w kawiarni słyszę tylko o dolarach tak jakby złoty nie istniał. Boli mnie to, Panie Kolego, bo dawniej słyszałem tylko o koronach czy rublach a za inne waluty karano, dlatego proszę Cię, wytłumacz mi, dlaczego tak jest, czy może być inaczej i kiedy to będzie? A sądzę, że odpowiedź Twoja będzie pocieszająca, oczekuję jej z niecierpliwością. sz.

Kronika krajowa.

== Podatki w lutym. W ciągu bieżącego miesiąca są do uiszczenia następujące podatki komunalne i skarbowe: 15 lutego — podatek od obrotu z poprzedniego miesiąca, od przedsiębiorstw handlowych I i II kategorii, oraz przemysłowych od I do V kategorii łącznie. Do 15 lutego podatek majątkowy od właścicieli domów, korzystających z odroczeń. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, oraz od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za IV kwartał roku ubiegłego. Poza tem powinni być płacone te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności za luty.

== W sprawie przywozu wełny niemieckiej. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wyjaśniło, że mimo konieczności przedstawiania na importowaną wełnę niemiecką świadectw lekarskich, z nieliska pochodzenia, można wprowadzać do obszaru Rzeczypospolitej transporty wełny, jeśli jest opakowana w nieuszkodzonych wafelach i kierowana na przeróbkę bezpośrednio do fabryk. Na wełną niemiecką, jako produkt częściowo obrobiony, świadectwa pochodzenia są wogóle niepotrzebne.

Kronika zagraniczna.

== Wywóz drzewa z Rosji. Według danych urzędowych wywieziono z Rosji w r. 1922—23 0,75 milj. metrów sześciennych w wartości 33,5 milj. rubli, w r. 1923—24 3,83 m. sześciennych w wartości 63,9 milj. rubli, w r. 1924—25 3,37 m. sześciennych w wartości 66 milj. rubli. W roku ubiegłym wywieziono tylko 63 proc. ilości, przeznaczanej do wywozu. W r. 1922—23 drzewo rosyjskie szło do 8 obcych krajów, podczas gdy w roku ubiegłym kierowano drzewo rosyjskie już do 24 krajów. Na rok bieżący liczy się na częściowy spa-

dek wywozu, ponieważ z jednej strony zwiększył się popyt krajowy na drzewo, z drugiej zaś strony dlatego, że przypuszcza się, iż wywóz drzewa dla Rosji nie opłaca się.

== Produkcja wina w Czechosłowacji wynosi w r. 1925 około 300.000 hektolitrow. Przekiętnie gatunek wina jest dobry; ceny wahały się od 3,50 koron do 7 za litr.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 10 lutego. (Tel. wł.) — Z walut zagranicznych niżej notowano Holandję i Zurych. Obrotów dokonano na sumę 305.000 dolarów, z tego 68.000 w gotówce. Zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski.

Złotem obracano po kursie 4.05—4.06 przy mocniejszej tendencji.

Dolar w obrotach międzybankowych o godz. 2.30 notowano po kursie 7.35, w prywatnych 7.63. O godz. 5-tej wieczorem płacono za dolara w obrotach międzybankowych po 7.42 i pół, a w prywatnych po 7.92 i pół.

Akcje Banku Polskiego przy tendencji zniżkowej notowano po 64.0—61.0.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 10 lutego. (Tel. wł.) — Londyn 36.0, Berlin 55.42—55.98, Ber-

lin (wyplaty na Warszawie) 56.60—56.90, Gdańsk 70.66—70.84, Głdańsk (wyplaty na Warszawie) 70.76—70.94, Wiedeń (czeki) 96.55—97.05, Wiedeń (banknoty) 95.75—96.75, Zurych 70.50, Ryga 71.0, Praga 468.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 10 lutego. (Tel. wł.) — Bank Spółek zarobkowych 4.0, Unia 3.75, Wytwórnia chemiczna 0.30, Dr. May 26.0.

GIEŁDA NOWOJURSKA.

Warszawa, 10 lutego. (Tel. wł.) — Londyn 4.86 i trzy ósme, Paryż 3.66 i jedna czwarta, Bruksela 4.54 i trzy ósme, Rzym 4.03 i jedna czwarta, Madryt 14.07, Berno 19.26, Praga 2.96 i jedna czwarta, Białogród 1.76 i jedna czwarta.

ZBOŻE.

Lwów, 10 lutego.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Zainteresowanie tylko dla owsa, który nadal zwiększa w cenie. Silna podaż w życie przy braku popytu.

Tendencja na ogół utrzymana. Usposobienie słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 29—31, pszenica czerwona 32—34, żyto 18.50—19.50, jęczmień browarniany 18.50—19.50, jęczmień pastewny 15—15.50, owies 20—21 zł.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 lutego.

Niepewna sytuacja polityczna, a w szczególności ciągłe plotki o możliwości rozbitcia się koalicji, jak również obawa przed powrotem Piłsudskiego do armii wpływają na sytuację walutową fatalnie. Kurs dolara, który przez kilkanaście dni utrzymywał się na względnie ustabilizowanym poziomie zł. 7.30—7.35, wczoraj podskoczył nagle na 7.48, a dziś zwiększył w dalszym ciągu, osiągając w godzinach popołudniowych kurs zł. 7.62, wieczorem zaś płacono początkowo 7.75, potem zł. 7.85 przy tendencji wzrostowej.

Stan ten odbił się również na giełdzie walutowo-dewizowej, gdzie wstrzymywano się zupełnie od sprzedaży z obawy przed dalszą zwyżką, a sporadycznie tylko notowane transakcje nie mogły być niarodajne

dla oceny kursów. Notowano: Nowy Jork zł. 7.35 i 7.41, Zurych zł. 143.00, Praga zł. 21.98, Wiedeń zł. 104.50.

Akcjami zainteresowanie słabe przy kursach na ogół niezmiennych. Z akcyj bankowych zanotowano Bk. Przemysłowy 8 gr., Hipoteczny 46 gr. Z cukrowniczych Chodorów zł. 4.55 i 4.60, Chybie 3.50. Gazolinę płacono 1.00—1.10, Tespy 2.90, z drobnych zaś Cmielów 20 gr., Niemojowski 20 gr., Ojkos 85 gr.

Z niekotowanych Gazy wschodnie zł. 8.10 i 8.15, Jaworzno zł. 6.15, Bank Polski zł. 61 i 62, Sielsza elektryczna 9 gr.

Transakcje w akcjach: Chybie 3.50, Hipoteczny 0.46, Przemysłowy 0.08, Chodorów 4.60, 4.55, Cmielów 0.20, Niemojowski 0.20, Gazolina 1.05, 1.00, 1.10, Ojkos 0.85, Tespy 2.90.

Dywidenda w złotych				Kursy szacunkowe z 31. XII. 1925		Transakcje			
Kapitał zakładowy w tys. złotych				Wartość nominalna w złotych		10 lutego			
						9 lutego			
						8 lutego			

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermanna, Sykstuska 14. 1110

FABRYKA rozmaitych pantofli i papuczy, ul. Wrońska 4, poleca i wykonuje na zamówienia. Uskuteczna naprawę swego wyrobu po własnych cenach. 1105

Z POWODU STAGNACJI WSZEŁKIE krajowe i wiedeńskie po zniżonych cenach i na dogodnych warunkach S. BRÜCK, REJTANA 10. 1105

KUPNO I SPRZEDAŻ lokomotyw, motorów, maszyn rolniczo-przemysłowych, kom. letnich urządzeń dla młynów parowych, motorowych i wodnych, dla gorzeln i browarów, dla przemysłu górniczego, elektrotechnicznego i wszelkich zakładów przemysłowych. Dostawa maszyn nowych i używanych. Kupno i sprzedaż złomu (szmelc) każdej ilości. „Konkurent” — Lwów, Kopernika 17. 67

FORTEPIANY „Bösendorfer”, „Ehrbar”, „Fritza”, „Roslara” — najsławniejsze okazują się sprzedawane, ulgi w podatku, Nowacki, Pańska 17. 978

KUPIĘ okazjonalnie kilka perskich dywanów. Listy do Administracji pod „22”. 1060

MASZYNY do pisania używane okazjonalnie sprzedam Kołczyńska, Sykstuska 10, podwórko. 1029

„RUBIK”, Hochmanna 4, poleca naczynia malowane, emaliowane, aluminiowe, blaszane, kamienne, porcelanowe, szkło. 325

Szczotki różne, terpentyna, wosk, stearynę, masę podłogową, trzepakki, piórka do prochu, gąbki, irchy, mydła poleca

JÓZEF KOLEŻAŃSKI Batorego 34 a. 904

SPRZEDAM skrzypce, Kościuszki 3, II piętro na prawo Zgłoszenia od 2-4. 1148

FORTEPIAN starszej konstrukcji (krótki) tanio sprzedam „Montusko”, Zimorowicza 10. 1145

ZEBY na RATY 25 Zł. z adatek. Rata miesięczna 25 zł. Dentysta Rappaport, pl. Marjacki 7 (nad kawiarnią de la Paix). 1147

ROBOTY WYKONCZA SIĘ DO DNI 14-stu.

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

BIURO Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446 poleca: Ogrodników, kucharzy, wykładowców, kucharzy, pokojowe, służące, różną służbę. 1018

MŁODA osoba z byłej ziemiańskiej rodziny, poszukuje posady elewki gospodarczej — (gospodarstwo domowe) — warzywniarskiej starszej osoby. Poprowadzi ogród warzywny, przystępnie może udzielać lekcji dzieciom w zakresie szkół powszechnych i l. II gimnaz. zna języki: p. Litwinów k. Podhajec, Romańska. 1079

OGRODNIK żonaty, lat 38, bezdzietny, poszukuje posady od zarządcy. Łaskawe zgłoszenia, Iwanicki, Monasterzyska. 1078

PANNA lat 24, pisząca na maszynie, znająca język francuski, oraz posiadająca 3 i 1/2 letnią praktykę bankową, poszukuje posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do admin. Słowa Polskiego pod „Podolanką”. 1095

RZĄDCA gosp., absolw. szkoły roln., w średnim wieku, kat., żonaty, z małżonką, z dobrą praktyką w int. majatkach w Niemczech i Wielkopolsce, z dośw. świadectwami i poleceniami poszukuje od zaraz lub 14 1926 r. odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia upraszam F. Gabzdyl, Cieszyce, pow. Lubaczów, Małopolska. 994

SZOFER-maszynista doświadczony monter, poszukuje posady do dobrego domu na ordynarię lub pensję. Zgłoszenia do Admin. pod „Szofier”. 1047

RUTYNOWY konceptant adwokacki (katolik-kawaler) z prawem subs. tucji — praktykujący obecnie na prowincji poszukuje posady w Lwowie lub na prowincji w siedzibie Sądu Okręg. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod Dr. M. 1046

LEŚNICZY z egzaminem, żonaty, lat 36, kilkunastoletnia praktyka, poważnymi referencjami, poszukuje posady zarządcy do objęcia. Adres: A. Korpak, Kołczyńskow. P. Wojniów. 1125

MIEŚCZYZY asystent poszukuje pracy. Listy sub „Praktyk” do Admin. Słowa. 1140

FACHOWIEC drzewny bardzo zdolny i energiczny, poprzednio prokurent większej firmy niemieckiej, ostatnio samodzielny kierownik większego tartaku, znający dokładnie manipulację drzewa twardego, oraz miękkiego, i obznajomiony dokładnie z manipulacją eksportową w wolnym mieście Gdańsku, przyjmie odpowiedzialną posadę. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Faci” wlec drzewny”. 1143

KRAWCZYNI szuka szycia prywatnie 2 zł. do Admin. „Krawczyń”. 1138

POLKA wdowa po urzędniku prywatnym poszukuje posady do zarządu domem lub towarzystwa, włada językiem niemieckim i rosyjskim. Zgłoszenia: Kuzianowa, p. Denysów. 1142

L. 554/26

KONKURS.

Zarząd gminny m. Kosowa (obok Kołomyj) rozpisuje konkurs na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego z poborami X. stopnia służbowego.

Podania o nadanie powyższej posady, należy udokumentowane, (metryka urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, dyplom lekarski, curriculum vitae, poswiadczenie do tymczasowej praktyki) wnosić należy do dnia 25 lutego 1926 do Zarządu gminy m. Kosowa. Nadmieniam, że nie wykluczonem jest objęcie takiejże funkcji w okolicznych miejscowościach jak: Kuty i Rożnów, tudzież dozwoloną jest praktyka prywatna. Kosów, dnia 1 lutego 1926.

1035

Komisarz rządowy: Budziński m. p.

WYDZIAŁ POWIATOWY W WĘGROWIE OGŁASZA KONKURS

na stanowisko Inżyniera Drogowego Wydziału Powiatowego w Węgrowie

Od kandydatów wymagany jest dyplom inżyniera, oraz dłuższa praktyka przy budowie dróg i mostów. — Wynagrodzenie według VII. grupy płac urzędników państwowych plus 15 proc. dodatku komunalnego.

Posada do objęcia od dnia 1 marca 1926 r. — Oferty z odpisami dokumentów i podaniem życiorysu wnosić należy do dnia 15 lutego b. r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

1126

Przewodniczący Wydziału.

Starosta: (—) Wl. Blocki.

Inżyniera maszynowego specjalisty w dziale maszyn tartacznych

z długoletnią praktyką poszukuje się jako rzeczoznawcy przy ustalaniu wartości i sprawdzaniu sprawności i celowości tartacznych urządzeń maszynowych.

Wynagrodzenie za oszacowanie wedle umowy.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie, Chorążczyzna I. 17. 1144

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

Zarząd Dóbr X-cia P. Sapiehy

Siedliska (Rawa ruska) 1121

poszukuje od KASJERA 15 marca 1926

Pierwszorzędne referencje nieodzowne. Nie uwzględnionych podań się nie zwraca.

PRAKTYKANTA z dobrego domu przyjmie skład sukna, Ludwik Ralski, Lwów, Rutowskiego 7. 1104

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

6 groszy za wyraz.

3 POKOJ. Lelewela zamieni na 5-6 komfort. — 4 pokój wielki komfort w Krakowie, Karmelicki, zamieni we Lwowie 3-4. Zgłoszenia Informator, telefon 446. Kopernika 22. 1051

4 POKOJ. komfort, Teatryńska parter, 3-6 pokój komfort Zofii. 4-8 pokój Hetmańska. Duży pokój frontowy różny na biuro dolna Kopernika. Pokoje kawalerskie zaraz wynajmie Informator Biuro Mieszkańców, telefon 446. Kopernika 22. 1050

POSZUKUJĘ mieszkania 4-5 pokoi z kuchnią wprost od solidnego gospodarza. Ewentualnie z lokatorem zamienię mieszkanie krakowskie. Adres poda Administracja Słowa Polskiego. 1004

POTRZEBNY pokój z prawem użycia łazienki i gazu, od gospodarza. Zgłoszenia listowne Obertyńska 8, p. Głuchowska. 942

OBSZERNY lokal sklepowy z dwoma ubikacjami do wynajęcia. Wiadomość, ul. Listopada I. II. p. 1015

POSZUKUJĘ na klasy szkolne sześć do dziesięciu pokoi, Olga Zychowiczowa, ul. Zyblikiewicza 8, P. S. — dniczo wykluczone. 1055

POKÓJ frontowy, jasny, wygodnie umeblowany św. Antoniego 5, I. p. ganek lewy. 1154

POKÓJ wygodny, niedrogi dla pani — pana, okolica Parku. Adres Administracja 1140

MIESZKANIE kawalerskie nieumeblowane, elektryka, gaz, komfort wejście ze sieni, Polakowi wynajmie. Admin. „Gaz”. 1134

DO wynajęcia od 1-go marca pokój siołeczny, frontowy z osobnym wejściem, śniadaniem i obiadem. Wiadomość u portiera Banku Hipotecznego. 1130

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 633

NAJNOWSZA metoda wyucza francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, gramatyki, oraz przygotowuję do matury z tych języków, Długosza 37, II. p. 971

NA skrzypcach lekcje udziela rutynowany pedagog, długoletni uczeń prof. Cetnera, skrzypek Teatru Miejskiego. Sadownicka 15, I. p. drzwi Nr. 9, między 3-4. 1045

ZBIOROWE lekcje modniarstwa uczennicy M. san Virota w Paryżu. Wpisy od 14-24, ul. Chorążczyzny 5. 1043

LEKCIJ z zakresu szkół średnich, niemieckiego, rysunków, początków francuskiego i gry na fortepianie udzieli technik. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod „50”. 1133

MAŁŻENSTWA.

12 groszy za wyraz.

PANNA inteligentna, przystojna, znająca się na gospodarstwie domowym, z braku znajomości, pragnie tą drogą poznać szlachetnego mężczyznę w celu matrymonialnym do lat 40. Zgłoszenia Admin. „Gospodarna”. 1131

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

OBIADY obite i smaczne po przystępnych cenach w domu i do menażek Nabelaka 31, parter 1040

PRACOWNIA trykotarska, ul. Kochanowskiego 68, parter prawy, przerabia swetry na kamizelki, wykonuje pończochy, skarpetki, nadrobki. 947

BELIZNE do naprawy i szycia przyjmuje inteligentna wdowa. Adres w Administracji. 1048

ŻONY poszukują dwa rasowe jamniki: brązowy Podlewskiego 2, sklep. 1150

PODRABIAM pończochy, skarpetki i przyjmuję zamówienia na nowe. Ossolińskich 12, III. p. na prawo. 1129

WŁADYSŁAW SZAYNOK cywilny inżynier budowy maszyn i budowli fabrycznych, we Lwowie ul. Sapiehy 3, Tel. 32-51 i 32-50 — udziela porad w sprawach przemysłowych, ch. 1058

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO

ul. Zimorowicza 15.

Sekundariusz Szpitala Państw. ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet. ul. Wałowa 11. 1028

Dr. Frisch-Sawicka

Maszyny do szycia

najnowszych systemów, części składowych tychże.

Przybory do krawiectwa i do robót ręcznych

poleca 137

A. MALIMON

Skład maszyn do szycia Lwów, Wałowa 11 a.

Przyjmuje również maszyny do naprawy.



A. Piasecki

S.A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

438

POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

KONKURS.

Spółdzielnia Związek Spożywczy w Horodence poszukuje kierownika sklepu od 1 marca 1926. Warunki: Praktyka i andio wa, znajomość książkowskiej, kaucja lub zabezpieczenie na kwotę 2.000 zł. — Wynagrodzenie wedle umowy. — Zgłoszenia wnieść do Dyrekcji z podaniem warunków i dołączeniem świadectw do 15 lutego br. 993

POLSKA SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA

LWÓW, SKARBSKOWSKA 5.

GMACH WŁASNY

PRZYJMUJE WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

ZŁOTOWE NA 18% ROCZNIE

DOLAROWE NA 12-16% ROCZNIE

WEDLE UMOWY. 1132

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem

Szan. Omborców we Lwowie i wschodnich Województwach byłego zaboru austriackiego, że Firma Carnier & Co. we Lwowie na Zniesieniu, przestała być zastępcą sprzedaży naszego piwa na wyżej oznaczone tereny, natomiast otworzyliśmy we Lwowie przy ul. Tatarskiej 3, tel. 38-10 skład naszego piwa i prowadzimy go we własnej administracji. Z poważaniem 1149

JAN GÖTZ

Browarzy i Fabryka Drożdży Spirytusowych w Okocimie.

NAKŁADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SÓPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyski Heleny Humores'a
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena
Zł. 3.—
„ 0-75
„ 1.—
„ 1.—
„ 0-50
„ 3.—